

Alina Aleksandrowicz

Julian Ursyn Niemcewicz w Puławach : z mecenatu Adama Kazimierza Czartoryskiego

Rocznik Lubelski 3, 129-156

1960

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ALINA ALEKSANDROWICZ

JULIAN URSYN NIEMCEWICZ W PUŁAWACH
(Z mecenatu Adama Kazimierza Czartoryskiego).

Przy omawianiu związków J. U. Niemcewicza z Puławami* nie sposób ograniczyć się do rejestracyjnej sfery rozważań — notowania faktów biograficznych wskazujących na pobyt poety w rezydencji księstwa Czartoryskich. Kontakt autora „Śpiewów historycznych” z Puławami i wynikłe stąd zainteresowania wiążą się z problemem szerszym — literackim mecenatem możnego i wykształconego rodu. Patronat ten nie kończy się w przypadku Niemcewicza z chwilą opuszczenia przez niego posiadłości opiekunów, trwa i wówczas, kiedy Julian Ursyn przebywa w Ameryce, i kiedy powraca do Polski jako wytrawny działacz społeczny i polityczny. W tym okresie generał ziem podolskich stanie się przede wszystkim przyjacielem dawnego podopiecznego, stąd też łączność z poetą nie rozluźni się, a nawet będzie bardziej wszechstronna.

Zanim jednak A. K. Czartoryski zwrócił uwagę na młodego Ursyna przebywającego w rodzinnej miejscowości Klenikach, i jemu, i jego możliwym poprzednikom rodzina Niemcewicza nie była obca. Marcelem Niemcewicz, ojciec Juliana, był osobistością dość znaczną. Prowadził korespondencję z królem St. Aug. Poniatowskim, który w listach nazywał go kordialnie „Panem Marcelim”¹ pisywał również do generała ziem podolskich. Kontakt z Czartoryskimi był początkowo niezbyt intratny dla pana podczaszego z Klenik. Książę August Czartoryski, wojewoda ruski wniósł proces przeciwko użytkowaniu przez M. Niemcewicza ziemi przylegającej do Brześcia. Twierdził, że należy ona do miasta. W konsekwencji ojciec Juliana utracił znaczną część gruntów i lasów². Właściciel Klenik znał i ojca Izabeli z Flemingów, założyciela Terespoła. Wspomina o tym jego syn w „Żywotach znacznych w XVIII

* Ze względu na ograniczoną objętość artykułu praca nie wyczerpuje całości bardzo obszernego materiału dotyczącego pobytu poety w Puławach i jego stosunków z rodziną Czartoryskich. Niektóre fakty i zjawiska zostały zaledwie zasygnalizowane. Pominięta została część twórczości Niemcewicza związana z pobytym poety w Puławach, jego kontakty z Marią Wirtemberską, pisma dotyczące Zofii Czartoryskiej, listy do Izabeli z Flemingów. Podobnie nie uwzględniono kontaktów politycznych Niemcewicza z Czartoryskimi. Kwestie te poruszone zostaną w odrębnym artykule.

¹ Biblioteka Czartoryskich, rkps nr 5505, „Noty o urodzeniu J. U. Niemcewicza, jego rodzicach i jego stosunku z rodziną”, s. 410.

² J. U. Niemcewicz: „Pamiętniki czasów moich” tekst opracował i wstępem poprzedził Jan Dłhm, Warszawa 1957, cz. I, s. 52;

wieku ludzi”³. Spory majątkowe prowadzone z księciem Augustem Czartoryskim nie wpłynęły na zaostrzenie się stosunków towarzyskich z generałem ziem podolskich. W korpusie kadetów, gdzie komendantem był A. K. Czartoryski, znajdowali się już stryjeczni bracia Juliana — Stanisław i Ignacy. Ponadto, jak dowiadujemy się z anonimowej noty mówiącej o życiu przyszłego poety, księstwo, którzy spędzali często miesiące letnie w Wołczyńnie położonym o trzy mile od Klenik, lub Różance nad Bugiem niedaleko Brześcia, zaszczycaли szczególnymi względami dom podczaszego Niemcewicza. Odwiedzali Kleniki, Skoki, Dembinki. „Książę jenerał spostrzegłszy tym sposobem najstarszego syna Juliana, dziecko dobre, miłe, łagodne, dowcipne i wiele obiecujące, wymógł, że rodzice oddali go do szkoły Kadetów Warszawskich i wziął go pod swoją szczególną opiekę”⁴. Dlatego też rok 1770 stanowi przełomową datę w życiu przyszłego poety. Właśnie w szkole rycerskiej pod okiem ówczesnego protektora nauk i sztuk młody uczeń stawiał pierwsze, nieporadne jeszcze kroki litrackie. Właściwym odkrywcą talentu przyszłego poety był komendant korpusu nieustający w trudzie poszukiwania nowych zdolności, co stwierdził sam Niemcewicz:

W szesnastym roku życia⁵ napisałem poema pt.: „Wojna kobiet”. (...) Usłyszał o nim książę Czartoryski, komendant nasz, kazał je sobie przynieść, czytał i napisawszy krytykę swoją odesłał mi napowrót. Tym to dziecinnym wierszom winienem jestem wstęp do opiekowania się mną tego pana⁶.

Na obudzenie zamiłowań artystycznych nie bez wpływu pozostawało zapoznanie się w czasie nauki z cenniejszymi utworami literatury stanisławowskiej i starożytnej. Wybrane fragmenty poezji Krasickiego czy Naruszewicza znaleźć można było w „Zbiorze pism tyczących się moralnej edukacji Młodzi Korpusu Kadetów”. Oddziaływał także wpływ protektora, którego sztuki komediowe grane były na „teatrum kadeckim” — np. „Panna na wydaniu”, „Pysznoskapski”. Pobyt w szkole rycerskiej, wychowanie w patriotycznej atmosferze, kontakt z Kościuszką. Kniaziewiczem i innymi, wpłynęło również na ukształtowanie się politycznego i społecznego działacza, za jakiego, zgodnie z tonem twórczości artystycznej, należy poetę uważać.

W roku 1777 Julian Ursyn ukończył ostatnią, siódmą klasę Korpusu. Czartoryski zgodnie z przyrzeczeniem złożonym rodzicom Niemcewicza

³ J. U. Niemcewicz: „Żywoty znacznych w XVIII wieku ludzi” wyd. A. Kurpiel, Kraków 1904, s. 89;

⁴ Biblioteka Czartoryskich, rkps nr 5505, „Noty o urodzeniu J. U. Niemcewicza...” op. cit., s. 411;

⁵ J. W. Gomulicki: „Nad klawiaturą „Organów” Kajetana Węgierskiego”, (przy wydaniu „Organów” T. K. Węgierskiego), Warszawa 1956, s. 65;

J. W. Gomulicki w rozprawie omieszczonej przy wydaniu „Organów” T. K. Węgierskiego podważa ścisłość tej informacji:

Niemcewicz utrzymuje co prawda, że napisał ów poemat w „szesnastym roku”, więc przed szesnastym lutego 1774 roku, ale jest to z pewnością pomyłka, jakich wiele spotyka się w jego pamiętnikach, gdy zaś bezpośrednim bodźcem do tej pracy była na pewno podobnie, jak u Węgierskiego, „Myszeis” prawdziwą datą jego poematu trzeba przesunąć rok 1774 lub 1775 (jeśli nie 1776?).

⁶ J. U. Niemcewicz: Pamiętniki czasów moich, cz. I, s. 83;

otoczył ucznia dalszą opieką. Dziewiętnastoletni adiutant podążył wraz z księciem do Warszawy, skąd wyjeżdżał również często do „rozkosznych ustroni” Powązek. Miejscowość tę wspominać będzie czule i w latach późniejszych. Np. w wierszu pt.: „Przy ofiarowaniu Księżnie Czartoryskiej G.Z.P. widoku Bielan”, nie szczędząc pochwał Bielanom składa jednak swój najwyższy hołd Powązkom:

Wszędzie tam natura miła,
W łąkach, kwiatach i gałązkach;
Tyś ją tylko zwyciężyła
W twoich nadobnych Powązkach⁷.

Niemcewicz z generałem ziem podolskich udaje się również do Wiednia. Po powrocie z Wiednia Puławy stają się dlań drugim domem rodzinnym. Przyjęty zostaje do całej rodziny „jakoby jeden z jej grona” i decyduje się, mimo rady ojca, który podsuwa mu bogaty mariaż, pozostać w Puławach.

„poszedłem za radą księcia, dawnego wodza mego, który mnie życzył pozostać w domu jego, nabierać potrzebnych wiadomości do wstąpienia w zawód publiczny. Rozmowy męża tego, świątłych mężów w domu jego przebywających, bogata biblioteka, miejsce najprzyjemniejsze, życie swobodne, łatwo mnie do przemieszkowania w Puławach skłoniły⁸.”

Pełniąc obowiązki adiutanta bierze udział w krajowych podróżach mecenasa i uwiecznia jednocześnie piórem podobne „okazje puławskie”. W liście wierszowanym skierowanym do Józefa Szymanowskiego poeta przesyła na przykład „Opis podróży na Podole”, którą odbył „objeżdżając dobra JO Księcia Czartoryskiego” w roku 1783⁹. Temat potraktowany został konwencjonalnie, a niekiedy i zbyt sielankowo. Księciu, ukazanemu jako wzór dobrego pana i opiekuna włościan, autor nie szczędził przesadnych pochwał:

Jeszcze się pan nie zbliżył do swego mieszkania,
Uprzedziły go ludzi wdzięczne powitania;
(...)
W tym dobroci swej Książę widziałeś dowody,
I łzy wdzięczności, miłsze nad wszystkie nagrody...¹⁰

W pamiętnikach syna generała ziem podolskich znajduje się żartobliwa wzmianka o udziale poety w tych krajowych peregrynacjach. Wspominając towarzyszących księciu przyjaciół wymienia i Niemcewicza, adiutanta ojca, który nadskakuje wszystkim paniom¹¹. Poeta

⁷ J. U. Niemcewicz: „Przy ofiarowaniu księżnie Czartoryskiej G.Z.P. Widoku Bielan” Pisma, t. II, Warszawa 1803, s. 425;

⁸ J. U. Niemcewicz: Pamiętniki czasów moich, cz. I, s. 236;

⁹ Badania J. W. Gomulickiego wykazały, że wiersz ten powstał nie w r. 1802 jak dotychczas przyjmowano, a w roku 1803. Równocześnie składam podziękowania p. J. W. Gomulickiemu za udzielenie mi tej informacji.

¹⁰ J. U. Niemcewicz: Do Józefa Szymanowskiego opis podróży na Podole, Pism różnych wierszem i prozą — tom I, Warszawa 1803, s. 489—490;

¹¹ Pamiętniki ks. Adama Czartoryskiego i korespondencja jego z cesarzem Aleksandrem, Kraków 1904, s. 22;

towarzyszy również mecenasowi w jego codziennych, organizowanych z przepychem spacerach. Nawet koniuszy i paź generała ziem podolskich — Jerzy Soroka nadmienia, że Julian Niemcewicz „sławny literat” znajdował się zawsze u boku księcia wraz z Nepomucenem Orłowskim, Aleksandrem Paszkowskim i innymi¹². Poza podróżami Niemcewicz brał udział w licznych „bufonadach” i zabawach. Adam Jerzy Czartoryski kiedy kreślił biografię tego domownika Puław mówi o trwonieniu przez poetę czasu na „zabawy i zboczenia, od których rzadko w młodym wieku uchronić się uda...”. Stwierdzi jednak, iż Niemcewicz, „mimo młodego wieku roztargnienia” trudnił się pracami literackimi i był do nich zachęcony przez swego opiekuna „który mu dawał różne rzeczy do tłumaczenia”¹³.

Dzięki staraniom mecenasu dom Czartoryskich staje się dla byłego kadeta przyszłą szkołą życia. Tam, obok korzystania z rozrywek zdobywa dalsze wiadomości, doskonalili smak literacki. Dzięki księstwu zetknął się już w Warszawie z najznakomitszymi ludźmi owych czasów, w gronie których przeważała znaczna część literatów: Szymanowskim, Piramowiczem, Koblańskim, Książninem, Ignacym i Stanisławem Potockim. Twórczość Niemcewicza w tych czasach, nie wybitna wprawdzie, lecz już rokująca dobre nadzieje, nosi ślady kontaktu z rodziną Czartoryskich. Dla przykładu wymienić można tłumaczenie romansu pt.: „Historia Małgorzaty z Walezji królowny Nawarry” dokonane w roku 1781 i zaopatrzone dedykacją dla Izbeli z Flemingów. W październiku 1783 roku, kiedy obchodzona była w całym kraju setna rocznica wyzwolenia Wiednia przez króla Jana III, Niemcewicz pisze „na tę okazję” okolicznościową pieśń, księżna komponuje do niej muzykę. Księżnie poświęci również poeta wiersz: „Przy ofiarowaniu portretów J. O. X. Jmci Czartoryskiej wystawiających sławnych Polaków” napisany w roku 1785. W pamiętnikach współczesnych pisarzowi ludzi i w pracach poświęconych Puławom wzmianki o twórczości Niemcewicza związanej z obyczajami tego wielkiego dworu powtarzają się często. Ludwik Dębicki notuje, że dla puławskich amatorów tworzył komedie, dla innych „bywalców” układał szarady i ucinkowe epigramaty, lub niekiedy i satyry¹⁴. Podobnie Kajetan Koźmian w liście o Puławach wspomina, że Julian Ursyn tworzonymi przez siebie konceptami bawił księcia i całe towarzystwo¹⁵.

Przykładem żartobliwego utworu, które pisywał Niemcewicz i w późniejszym okresie życia jest „Satyra na dzień imienin Xięciu Adamowi Czartoryskiemu przesłana przez kadeta Korpusu Kadetów przy posłaniu z głębokim poważaniem dwunastu śledzi”. Na wstępie autor trawestuje imieninowe zwyczaję puławskie:

Ten cię w pięknej wymowie pod nieba wynosi
I dając funt tytuniu o coś więcej prosi,
Ów za dobrą dzierzawę, lub złota pakieciak
Daje ci lulkę, tamta fiołków bukieciak...

¹² Pamiętnik Jerzego Soroki paza i koniuszego księcia generała ziem podolskich 1772—1822, Tyg. Ilustr., r. 1881, r. III;

¹³ Adam Czartoryski: Żywot J. U. Niemcewicza, Berlin — Poznań 1860, s. 25;

¹⁴ Biblioteka Ossolińskich, Wrocław, Maszynopis nr 83. 188, Ludwik Dębicki, Poci w Puławach, s. 127;

¹⁵ K. Koźmian: Pisma prozą, „List o Puławach”, Kraków 1888, s. 415;

Zarzuty, a właściwie pochwały sformułowane są z dowcipem, który tak czarował puławskie społeczeństwo. Autor „wypomina” Czartoryskiemu pracę w Korpusie Kadetów walkę o zachowanie tradycji polskich, popieranie usiłowań mających na celu rozwój ojczystego języka, wspomaganie ubogich itd. Satyra kończy się żartobliwą, lecz i wskazującą na poufałość pointą:

Dziś zawczasu łagodząc twoje zagniewanie
Zakazane oddawna posyłam wiązanie,
Goniec ode mnie złoży na pysznym obiedzie
Obok suchych kotletów hollenderskie śledzie —
Jeżeli, że nie dość słone, zarzuci kto śmieie
Przydaj soli attyckiej, wszak masz jej tak wiele¹⁶.

Większa część okolicznościowych wierszy nie przedstawia istotnej wartości artystycznej. Poeta nie przywiązywał do nich również wagi, nie troszczył się o ich wydrukowanie czy przechowanie — stąd należy je traktować nie tyle jako utwory literackie, ile „wprawki” przygotowujące pisarza do poważniejszej twórczości oraz materiały pomocne do odszyfrowania jego puławskich dziejów¹⁷.

Wkrótce A. K. Czartoryski uznał, że większa podróż mogłaby wpłynąć na rozszerzenie zainteresowań i ugruntowanie literackich zdolności Niemcewicza. Przy końcu 1783 roku wyruszy poeta w towarzystwie hrabiego Sołtyka za granicę. Prócz Niemiec zwiedzi Włochy, Sycylię, Malte, Francję, Anglię. W roku 1787 wyjedzie ponownie do Paryża i Londynu. Tym razem zabierze go w podróż Stanisław Kostka Potocki. Nie można jednak przeceniać młodzieńczych podróży poety jako źródła inspiracji twórczej. Protégowany Czartoryskiego wrócił już z pierwszej podróży obeznany ze światem europejskim, lecz prócz tragedii, nie wybitnej zresztą, Władysława pod Warną¹⁸, nie napisał nic godnego uwagi. Właściwy talent pisarza rozwinię się nie tyle dzięki staraniom Czartoryskiego, lub wpływom atmosfery puławskiej, ile na skutek wypadków politycznych. Problematykę i sposób wypowiedzi pod-

¹⁶ Biblioteka Czartoryskich, rkps nr 3956, „Satyra na dzień imienia Księcia Adama Czartoryskiego przesłana przez byłego kadeta Korpusu Kadetów przy przesłaniu z głębokim poważaniem dwunastu śledzi”, s. 3—7; Wiersz napisany przez Niemcewicza w r. 1809 opublikowany został przez Karola Sienkiewicza w Skarbcu historii polskiej, (patrz K. Sienkiewicz: Skarbiec historii polskiej, t. I, Paryż 1839, s. 233—236) pt. „Satyra do A. K. Czartoryskiego”, Tytuł cytowany w pracy zaczerpnięty został z rękopisu.

¹⁷ Ze względu na ograniczoną objętość artykułu nie zostały omówione wiersze Niemcewicza znajdujące się w zbiorze rękopisów biblioteki PAN w Krakowie. Patrz rkps nr 1780/E — „Wiersze bez podpisów: Karpińskiego, Książnina, Kropińskiego, Niemcewicza... i innych pozostających w związku z Puławami”;

¹⁸ Wspomnieć również należy, jak już stwierdził J. Dihm, że inicjatywa napisania i koncepcja tragedii wyszły od Czartoryskich. (J. Dihm: Niemcewicz jako polityk i publicysta w czasie sejmku Czteroletniego, Kraków 1928, s. 17);

Podobnie twierdzi i Józef Kellera, który wskazując na pewne, mimowolne być może rozbieżności pomiędzy tendencją „Władysława pod Warną”, a polityką Czartoryskich wobec Turcji, podkreśla jednak, że dramat powstał w porozumieniu z opiekunem poety i w zgodzie z założeniami polityki księcia, której celom miał służyć. (J. Kellera: Tragedia oświeceniowo-sentymentalna w Polsce, Pam. Literacki, Warszawa — Wrocław 1958, Rocznik XLIX, Zeszyt 3, s. 70—79;

suwać mu będzie bieg życia narodowego. W roku 1790 i 1791 nazwisko Niemcewicza znajdzie się na ustach wszystkich Polaków przede wszystkim z powodu popularności jego komedii politycznej „Powrotu pośła”.

Niemcewicz, były uczeń Szkoły Rycerskiej, wchodzi niebawem w czynną służbę społeczną. Już jako poseł inflancki działający w czasie sejmu wielkiego zjednał sobie popularność w społeczeństwie. W roku 1791—92 wydaje z Tad. Mostowskim i A. K. Czartoryskim Gazetę Narodową i Obcą stojąc u boku swego mecenasa jako równorzędny współpracownik. To stopniowe usamodzielnianie się Niemcewicza oraz wyrabianie znacznej pozycji w świecie politycznym, społecznym i artystycznym wpłynęło prawdopodobnie na to, iż mecenat-protekcja przemieniał się w mecenat-sojusz. W konsekwencji, sytuacja Niemcewicza wśród literatów—wasali puławskiego dworu będzie należała do jednej z najkorzystniejszych, a jego stosunki z księstwem ułożą się bez zgrzytów i nieporozumień.

Życie Juliana Ursyna kazało mu być nie tylko literatem, ale i mówcą, urzędnikiem, dziennikarzem, działaczem oświatowym i bardzo często żołnierzem. Kiedy król przystąpił do Targowicy poeta wyruszył wraz z przywódcami sejmu czteroletniego do Dreżna. Z Dreżna wraz z marszałkiem Małachowskim jedzie do Włoch. Przesyła stamtąd listy do księcia generała dziękując za pisma polecające, które sprawiły, że był „łatwo poznany i dobrze przyjęty”. Opowiada o systemie rządu, który dokonał, iż „Florencja stała się krajem, którego spokojność jest źródłem bogactw. a sztuka ozdobą”¹⁹. Zachęca księcia, aby przeprowadził się do Włoch zapewniając, że prześle mu „specyfikację tego, co by go tu mieszkanie i inne ekspensa kosztowały” i poleca szczególnie Florencję, a nie Pizę²⁰. Równocześnie przesyła listy do Ignacego Potockiego. Dzieli się z nim wszelkimi nowościami politycznymi, donosi o poczynaniach Małachowskiego i Kościuszki, obdarza zabawnymi wierszykami przez siebie ułożonymi. Również zachęca do gościny we Florencji. Listy pisane do Ignacego Potockiego były w tym okresie bodajże szersze i serdeczniejsze niż te, które przesyłał księciu Czartoryskiemu. Przyjaciół łączyła działalność polityczna i stałe konsultacje nad możliwością poprawy losów Polski. Chociaż niedobre wieści o ojczyźnie sprawiły, jak pisze poeta, że „zdreptwiały i serce i umysł” a jedyne uczucia, które pozostały to „smutek i żal”²¹, zaznaczy w roku 1794: „...wszędzie jednak gotów,

¹⁹ Archiwum domowe ks. Czartoryskich, rkps Ew XVII/1109, Korespondencja księcia generała z Czackim i Niemcewiczem.

List J. U. Niemcewicza do A. K. Czartoryskiego pisany 27 lipca 1793 r., strony nienumerowane.

²⁰ Tamże, List J. U. Niemcewicza do A. K. Czartoryskiego 28 VII 1793 r.

²¹ AGAD, Archiwum Publiczne Potockich, rkps nr 280, Korespondencja zagraniczna różnych znakomitych osób i ministrów cudzoziemskich z Ignacym Potockim (1773—1794), List J. U. Niemcewicza do I. Potockiego, 17 sierpnia 1793 r. z Florencji. Ponieważ list ten i wiersz dotyczący I. Potockiego zasługuje na szersze uwzględnienie, jako świadczące i o przyjaźni Niemcewicza żywiącej do Potockiego i o nastrojach nurtujących wówczas działaczy politycznych przytaczamy wyżej wymieniony wiersz i fragment korespondencji, która dotyczy „sztychowanego” portretu I. Potockiego, jaki pisarz chce wręczyć swemu przyjacielowi:

Twarz mimo zmiany losu, duszom naszym lubą,
Którą prawdziwa bojaźń przypomina z chlubą

gdyby mnie Polska, lub przyjaźń wołały”²². W każdym niemal piśmie wyraża głębokie uzanie Potockiemu jako wybitnemu działaczowi politycznemu, dołącza ciekawsze fragmenty wychodzących tu gazet, przesyła urywki własnych prac. Korespondencja, często pisana szyfrem, jest bardzo obszerna, i jak mówią listy Niemcewicza, obustronna. Wskazuje na całkowitą niezależność polityczną Juliana Ursyna od puławskiego mecenasa i silne zaangażowanie się poety w działalności politycznej oraz społecznej. Puławy pojawiają się wprawdzie w tych listach, ale tylko jako miłe wspomnienie młodych i szczęśliwych lat, jako „miejsce tak bardzo przyjemne...”.

Gdy dobro ojczyzny tego wymagało, Niemcewicz zgodnie z zapewnieniem przesłanym Potockiemu opuścił miłe mu strony florenckie i stanął u boku Kościuszki, by walczyć o wyzwolenie kraju. Ranny w bitwie maciejowickiej dostaje się wraz z nim do niewoli i w konsekwencji do cytadeli Petropawłowskiej. Po śmierci Katarzyny II w listopadzie roku 1796 przychodzi uwolnienie. Niemcewicz wraz z Kościuszką przebywa czas jakiś na dworze petersburskim. Tutaj znajdowali się i synowie Czartoryskiego, którzy po konfiskacie majątku rodziców przez władze rosyjskie byli wysłani w 1795 roku do Petersburga celem wyjednanania zwrotu zarekwirowanych dóbr, co udało im się niebawem uzyskać. Niemcewicz widział się również z synami protektora. Odżyły wspomnienia, spotęgował żal, że trzeba porzucić ojczyznę i „miłe strony”.

(...) Jak smutno było mi się rozstawać z synami dobroczyńcy mego. Niestety, nie na to wychowali ich rodzice, by obcym panom służyli. Chcieli mi oni dać zasiłek na drogę, odmówiłem go, przyjąłem tylko malachitową tabakierkę z widokiem Puław, by mi wspominała miejsce gdzie tyle dni swobodnych spędził²³.

19 grudnia 1797 roku poeta opuścił Petersburg, by towarzyszyć wodzowi insurekcji i za granicą. Z podróży Niemcewicza i jego pobytu

Obraz szczupły w obrębie w cenie znakomity
Dziś ci na twardej spiży przesyłam wryty.
Rysy stokroć szanowne, drogie ku wspomnieniu!
Tym, co serc nie zmienili w powszechnym skażeniu!
Cnotliwy patrząc na nie, wspomni jak czyniłeś,
Jakoś kochał ojczyznę i jak jej służyłeś.
Wspomni Sejm, w którym zawsze przy prawdzie obstawał
Walczył hydrę nierządu, święte prawa dawał;
Niestety! gdzie są nasze i prace i znoje
i te noce bezsenne i te niepokoje,
Co napełniały dusze, o kraj swój troskliwie
Zniknęły, och zniknęły chwile zbyt szczęśliwe,
Jak łot ptała w niezmiernej powietrza przestrzeni...
Chciałby dalej pisać, ale na okropną wieść o haniebnym skonaniu ojczyzny
naszej zdrętwiały i serce i umysł, żadnego innego uczucia, żadnego wyobrażenia
nie mają, tylko smutek i żal, jak przykro jest dziś nosić imię Polaka,
niedola, upokorzenie i wstyd są cechą tego nieszczęsnego narodu: nie ma
śmiałości pokazać się przed światem, bo się tu zawsze dziwią beczelności
i gwałtom sąsiadów, jak słabości Polaków, nie masz co odpowiedzieć, chyba
że nie są na miejscu, nie znają okoliczności, a mianowicie ludzi co się w tym
razie opiekują Polską...

²² Tamże, list J. U. Niemcewicza do Ignacego Potockiego, 28 lutego 1794;

²³ J. U. Niemcewicz: Pamiętniki czasów moich, cz. II, s. 196;

w Ameryce datują się ciekawe listy adresowane do A. K. Czartoryskiego. Korespondencja ta, nie publikowana, zasługuje na szersze uwzględnienie. Ton listów, podobnie jak pisanych poprzednio do Ignacego Potockiego jest ciepły i serdeczny, nie obserwujemy zwrotów urzędowych, czy wskazujących na uległość dawnego podopiecznego wobec protektora. Dużo poufałych żartów, niekiedy osobistych wynurzeń, intymnych wiadomości o ludziach im tylko znanych. Mimo silnie uwydatniającej się samodzielności poglądów poety przebija szczerą wdzięczność i uznanie dla zasług mecenasa. 6 lutego 1798 roku Niemcewicz oznajmia z Filadelfii, że „czytać w Ameryce, co było pisane w Puławach (...) w jakich zmiennych, niestety, czasach, sprawiło przejęcie, które łatwiej WKMD zgadniesz, niż ja wyrazić potrafię”. Dalsze partie listu przynoszą opisy miast i zwyczajów świadcząc o różnorodnych zainteresowaniach pisarza oraz wyczulonym zmysłem obserwacyjnym i wskazując zarazem na jego przekonania. Przy opisywaniu np. okolic New Yorku poeta snuje znamienne refleksje: („...”) lecz co ważniejszym widziałem wszędzie obyczaje przykładowe i czyste, nigdzie ubóstw i nędzy, wszędzie praca i przemysł nagrodzone dostatkami, wszędzie mieszkanie wolny i bezpieczny nie znający nad sobą tylko prawo, żyje swobodnie”. Donosi również o przysgodach i przeżyciach na morzu, dzieląc się z księciem każdym wrażeniem. Niektóre partie tego długiego listu opracowane są z kronikarską niemal dokładnością. Na przykład:

Dnia 22 julia 1797 między pierwszą a drugą w nocy spotkaliśmy flotę kupiecką, od 150 żagłów oprócz eskorty, wracając z Jamaiki. Któżby kiedy powiedział, iż niezmierny oceanu przestwór znajdzie się ścieżką zbyt ciasną, żeby dwa okręty ominąć się nie mogły. Z tym wszystkim tak się w istocie znalazło, okręt jeden kupecki całym pędem, sztabą w poprzek wjechał na nas. Okropne uderzenie, loskot tłuczących się sobą statków, poplątanie żagłów i masztów, pomieszanie majtków, rozpacz wśród nocnych ciemności, krzyk przeraźliwy wszystkich sprawiły moment ten najokropniejszym. Przez półtora godziny byliśmy w tej sytuacji, aż przecie wspólne usiłowania zdołały rozplątać liny i żegle i obydwa statki rozstały się potężnie nadwarężone²⁴.

List następny rzuca światło na kwestię zapomóg finansowych udzielanych pisarzom przez mecenasa w trudnych sytuacjach materialnych,

²⁴ Archiwum domowe ks. Czartoryskich, rkps Ew XVII/1109. List J. U. Niemcewicza do A. K. Czartoryskiego, pisany 6 lutego 1798 roku;

List ten opublikowała z autografu „szczęśliwie odnalezionego” w Bibliotece Narodowej — (rękopis nr 2674) Antonina Welman Zalewska przy wydaniu J. U. Niemcewicza „Podróży po Ameryce”, Wrocław 1959. W Archiwum Domowym Czartoryskich, gdzie znajduje się całość, a przynajmniej większa część listów Niemcewicza kierowanych do A. K. Czartoryskiego odnaleźć można i drugi autograf wspomnianego listu poety. Skąd ta „dwoistość” autografów? Wyjaśnił ją pisarz w listach do księcia notując, że z powodu obawy, aby listy po drodze nie zaginęły, niektóre z nich wysłał w dwóch egzemplarzach. Patrz: Archiwum Domowe Czartoryskich rkps nr Ew XVII/1109, Korespondencja księcia generała z Czackim i Niemcewiczem. Można dodać, że już w Archiwum Domowym Czartoryskich znajdują się podwójne autografy listów, np. listu pisanego 23 listopada 1809 roku. Podobnie listy do Aleksandry Potockiej pisane w tym właśnie okresie czasu wysłane były niekiedy w dwóch egzemplarzach. Patrz: AGAD, Archiwum Publiczne Potockich, rkps nr 293, (Listy do różnych osób do Aleksandry Potockiej z lat 1787—1831).

lub przeznaczonych na cele literackie czy naukowe. W piśmie przesłanym Czartoryskiemu 20 kwietnia 1800 roku w Elisabeth Townu Niemcewicz uskarża się na ciężkie warunki bytowe prosząc księcia o pomoc w uzyskaniu poparcia u krewnych:

Przeszłe życie moje, powody dla których nakłoniłem się przedsięwzięcia tej podróży, sposób niespodziewany w jaki porzucony zostałem, miasto oziębłość w sercach krewnych i przyjaciół, pochlebiam sobie, że jakiegokolwiek interesowanie się wzbudzić w nich powinnyby. Z tym wszystkim od braci moich mimo tylu i tylu listów nie odebrałem i słowa, ani żadnego wsparcia. Od czasu jakem porzucił Europę, 300 zł przesłane mi przez kanał Pan Stan:²⁵ były całym zapasem moim. Przez pół czwarta roku w kraju tak drogim, lubo żyjąc w małym miasteczku, z największą oszczędnością, pożyczając i żyć muszę z długu (...) Racz WXMD skłonić braci moich niech częśćką działu przypadającego na mnie przyślą mi czym prędzej. Gdybym mógł zebrać około 4000 czerwonych złotych nadzieja niedoznawania w ulatającym wieku niedostatku uczyniłaby mnie spokojniejszym. Gdybym dział mój mógł odebrać, mogłaby przyjść do skutku dość dobra partia, która mi się tu zdarza. Inaczej cudzoziemiec bez żadnego zapasu, wzbudza podejrzenie i nieufność. Z dzieciństwa byłęś mi WXMD-obr. ojcem i przewodnikiem nie opuszczaj mnie i teraz²⁶.

Czy poeta wskutek interwencji księcia otrzymał przynależną mu częśćką działu, lub inną pomoc od rodziny? Dopiero w roku 1802 kiedy w związku ze śmiercią ojca przybędzie do kraju, aby załatwić sprawy majątkowe, należąca mu kwotę pobierze i ulokuje w kasie Czartoryskiego „na intratę”. Było to uzasadnione tym, że kiedy Kościuszko będąc za granicą odesłał daną mu w Petersburgu przez cara Pawła I kwotę pieniężną, rząd moskiewski podejrzewając, iż tak butny czyn inspirowany był przez Niemcewicza, zastrzegł u braci poety, pod groźbą skonfiskowanych ich majątków, że nie mogą udzielić Juliananowi pomocy, ani przysyłać mu listów. Rodzina Juliana Ursyna, szczególnie oddany mu brat Jan czyniła wszakże starania, by wspomóc przebywającego za granicą Niemcewicza. Wskazuje na to wyraźnie urzędowa kopia pisma skierowanego do „Marszałka senatu Brzeskiego Kawalera Niemcewicza” a wystosowana przez „Tajnego Konsyliarza Cywilnego Litewskiego Gubernatora i Kawalera — Fryzela”. List pisany 30 stycznia 1801 roku kategorycznie zabrania jakiegokolwiek kontaktu z autorem „Powrotu posła” (...) „Nie tylko na wydział by też najmniejszy częśćki majątku dla Brata Jego, jako nieprzytomnego w kraju, ale i na danie odpowiedzi przez żaden sposób zgodzić się nie mogę” pisze Fryzel, dodając, że sprzeciwiałby się to „wyrażnemu zakazowi Monarchy”²⁷.

Niemcewicz żeni się z panią Livingston Kean właścicielką plantacji, wsparty zaledwie dorywczą pomocą księcia. Pędzi w dalszym ciągu żywot „chłopa amerykańskiego” uprawiając własnoręcznie rozległy ogród żony, a na małżeństwo z panią Kean decyduje się składając rów-

²⁵ Stanisława Potocka.

²⁶ Bibl. Czartoryskich, rkps nr Ew XVII/1109. Listy J. U. Niemcewicza do A. K. Czortoryskiego, pisany 20 kwietnia 1800 roku.

²⁷ Rkps nr 15, Bibl. PAN w Krakowie, Urzędowa kopia listu Tajnego Konsyliarza Cywilnego Litewskiego Gubernatora — Fryzela znajduje się w papierach rodzinnych Tadeusza i Marii Matuszewiczów, s. 249.

nocześnie ambitną rezygnację z ewentualnych praw do jej majątku. O ciężkiej sytuacji materialnej, której naprawić nie mogła dorywcza pomoc księcia wspomina pisarz w listach do pani Aleksandry Potockiej, udawadniając jednak, że nie ożenił się z wyrachowania, jak powszechnie w Polsce sądzono²⁸. O tym, że pomocy dorywczej udzielił poecie książe Czartoryski mówią pamiętniki Niemcewicza. Autor wspomina, że kiedy mecenas dowiedział się o zakazie rządu rosyjskiego uniemożliwiającym braciom udzielenia mu jakiegokolwiek pomocy „z wrodzoną dla siebie a dla mnie tylekroć doświadczoną życzliwością przesłał weksel na 250 czerwonych złotych”²⁹. Również i w innych okresach życia Niemcewicz odwoływał się niejednokrotnie do pomocy księcia. Syu generała ziem podolskich pisze, że jeszcze przed małżeństwem, pozostawiony w Ameryce przez Kościuszkę, który udał się do Francji w celach politycznych, poeta postanowił objechać znaczniejsze miejsca w Stanach Zjednoczonych. Przed podróżą skontaktował się listownie z księciem Czartoryskim „który jeden zachował był w jego sercu przywilej, że w nagłej potrzebie nie odmawiał od niego pomocy”³⁰.

Nie można pominąć również utrzymania Niemcewicza na dworze puławskim i finansowanie jego wyjazdów za granicę. Poeta w „Żywotach znacznych w XVIII wieku ludzi” wspomni z wdzięcznością księcia, który wysłał „kosztem swoim” za granicę Kościuszkę, Orłowskiego i „mnie samego”³¹.

Nie należy jednak uzasadniać związków Niemcewicza z Puławami korzystaniem z pomocy materialnej; serdeczne kontakty z księciem nie ustaną i wówczas, kiedy poeta uzyska już finansową niezależność. Zawiązana przyjaźń nie będzie ponadto jednostronna. Czartoryski był również szczerze przywiązany do dawnego podopiecznego, o czym świadczy jego list wystosowany do syna, a wspominający w ciepłych słowach o przybyciu do Polski autora „Powrotu pośła”:

Julian Niemcewicz tu przyjechał, wyobraź sobie, z jaką przyjemnością go przywitałem. Nic się nie odmienił, dawny humor znalazł pośród dawnych przyjaciół. Zachmurza się tylko, gdy pomyśli o konieczności powrotu do Ameryki, co nastąpi na wiosnę³².

²⁸ AGAD, Archiwum Publiczne Potockich, rkps nr 293, List J. U. Niemcewicza pisany 22 czerwca 1800 r. z Elizabeth Town. Autor donosi Stanisławowi Potockiej o swojej żonie:

...przystojna i rozadna, z familii Livingston, wielce tu poważnej. Co do przymiotów więc osoby spowinowacenia mam przyczyny być kontentym, co do korzyści to tylko powiem, że po ślubie tak jestem ubogim, jak byłem przed ślubem: nie odebrawszy z domu części mojej, nie mogąc pokazać żadnego majątku, nie mogąc uczynić żadnego zapisu, żadnego daru, nie mogąc nic dać, nie chciałem też nic wziąć, i w intercyzie rzekłem się wszelkiej pretensji do majątku żony mojej. Syn jej z pierwszego małżeństwa mając 13 lat jest dziedzicem wszystkiego...”

²⁹ J. U. Niemcewicz: Pamiętniki moich, cz. III, s. 229.

³⁰ A. Czartoryski: Żywot J. U. Niemcewicza, Berlin-Poznań 1860, s. 130.

³¹ J. U. Niemcewicz: Żywoty znacznych... op. cit., s. 55.

³² Listy Księżny Izabeli z hr. Flemingów Czartoryskiej do starszego syna Adama, zabrała Duchńska, Kraków 1891, s. 94; List A. K. Czartoryskiego do A. J. Czartoryskiego pisany 20 października 1802 roku. (W zbiorze obok listów pisanych przez Izabelę z Flemingów przytoczone zostały niektóre listy A. K. Czartoryskiego do syna).

List ten pisany był w roku 1802, kiedy poeta po długiej nieobecności przyjechał do kraju. Ponieważ wraz ze śmiercią Pawła I straciły moc zarządzenia carskie, poeta przybył do Polski, aby uregulować sprawy majątkowe. Było to konieczne ze względu na to, że po zgonie jego ojca należało jak najszybciej załatwić sprawy spadkowe. W domu rodzinnym nie zastał już dawnych porządków. Kleniki znajdowały się w obcych rękach. Dobytek zrabowany przez Rosjan „stadniana i obora zabrane”, „wszystko potrząskane w kawałki”. Mimo to powitano Niemcewicza z wielką radością. W Skokach odbyła się uroczystość, na którą zjechała liczna rodzina Juliana oraz pobliscy sąsiedzi³³.

Innym ważnym wydarzeniem był dla poety przyjazd do Puław, o którym tak serdecznie wspominał również jego mecenas. „Miejsce, w którym spędziłem swobodnie najlepsze dni młodości mojej słodko było odwiedzić” zanotuje pisarze we wspomnieniach. W opisie podróży po Ameryce wracając raz jeszcze do pobytu w Polsce i notując miejscowości, w których gościł, zaznaczy, że przebywał najczęściej w Puławach, a do właścicieli ich „słodkie nawyknienie, przyjaźń i wdzięczność” przywiązuje go od dwudziestego roku życia³⁴. W Puławach zastał Niemcewicz wielu dawnych domowników księcia, a swoich przyjaciół: gen. Orłowskiego, pułk. Ciesielskiego, Leona Dembowskiego, Zabłockiego. Inni — jak np. Piramowicz, już nie żyli. Poeta odnawia dawne przyjaźnie, bierze udział w uroczystościach i imprezach organizowanych przez „bywalców” dworu. Zwiedza między innymi wraz z puławską młodzieżą Maciejowice, tym razem z okazji urzędzenia tam przez Zamojskiego atrakcyjnych jarmarków. Chociaż od wydarzeń związanych z sławną bitwą upłynęło 10 lat, poeta zrekonstruował przebieg działań wojennych i starał się wyjaśnić przyczyny przegranej³⁵.

Podobnie jak niegdyś Puławy bawiły się i „fetowały”. Zorganizowano „święto nimf”, pantmimy na wyspie, imprezy na Łachwie, jazdy łódkami przy wielobarwnych światłach. Poeta nie omieszkał przesłać sprawozdania z tych imprez pani Aleksandrze Potockiej, a tym samym uwiecznił i w listach do przyjaciół swój pobyt u księstwa³⁶. W tym czasie powstał również dokument literacki mówiący, jak bliskie były Niemcewiczowi te strony. Poemat opisowy pt. „Puławy” napisany około roku 1802—1804, należy w bogatej i różnorodnej twórczości pisarza do utworów mniej znanych. Niemniej doczekał się słusznie przychylnych ocen badaczy literatury. Józef Kallenbach wydając w roku 1907 ten zapoznany utwór wyraził się o nim w bardzo przychylnych słowach podkreślając jego „naturalność” i „świeżość” w porównaniu z szablonem francuskiego klasycyzmu³⁷. W poemacie elementy klasycz-

³³ Bibl. Czartoryskich, rkps nr 5505, „O urodzeniu J. U. Niemcewicza... op. cit., s. 413.

³⁴ J. U. Niemcewicz: Podróże po Ameryce 1797—1807. Z rękopisu wydała wstępem i objaśnieniem zaopatrzyła Antonina Wellman-Zalewska. Wrocław 1959, s. 290.

³⁵ L. Dembowski: Moje wspomnienia, Petersburg 1898, t. I, s. 194—195.

³⁶ AGAD, Archiwum Publiczne Potockich, rkps nr 293, Listy od różnych osób do Aleksandry Potockiej z lat 1787—1831, List U. J. Niemcewicza pisany 11 lipca 1803 r. z Puławy, i adresowany do Łańcuta.

³⁷ J. Kallenbach: Wstęp do „Puław” Niemcewicza, Brody 1907, s. 6.

nej ornamentyki przeplatają się z przedstawieniami o wielkiej dobitności i wyrazistości artystycznej; dużo jest obrazów konstruowanych przy pomocy odwoływania się do konkretnych i codziennych spostrzeżeń. Mówi o tym chociażby następujący fragment utworu, wskazujący na skłonność do budowania plastycznych obrazów:

Właśnie gdy było ranną jeszcze porą
Z pola z pełnymi powraca wymiony,
Czoło tyrolskich krów głośnymi dzwonny
Wstęp towarzyszek swoich zapowiada.
Idze opasła, lśniąca się gromada,
Pod jej stąpaniem chroboczą podłogi³⁸.

Podobnie w powieści Niemcewicza związanej z zainteresowaniami dworu puławskiego — „Janie z Tęczyna” obserwujemy nawiązywanie do plastyki literackiego przedstawienia i stosowanie bardziej swobodnego słownictwa. To ostatnie zjawisko przejawia się mocno w indywidualizacji mowy oraz wprowadzaniu prowincjonalizmów i wyrażen gwarowych.

W literaturze stanisławowskiej współistnieją obok klasycznych, eleganckich form wypowiedzi i te, które czerpią słownictwo z potoczności mowy codziennej. Najbliższy poecie człowiek — A. K. Czartoryski zachęca, aby odświeżać! język, wprowadzając do utworów zwroty obrazowe i zasobne w walory konkretyzujące. W pracy wydanej pod pseudonimem Dantiscusa w roku 1810 pisze: „Wiele słów wybitnych i dosadnych, co poszły w nieużywanie, moglibyśmy odzyskać i wydobyć z pismów dawnych”. A wyrzucając Towarzystwu Przyjaciół Nauk, że nie zajęło się szerszej walką o rozwój języka polskiego zaznacza, że „utrzymanie go w czerstwości, doskonalenie i bogacenie jest istotnym obowiązkiem obywatelskim”³⁹. Nawet w utworach własnych, co więcej w listach prywatnych, Czartoryski jest zwolennikiem tworzenia neologizmów⁴⁰ oraz używania jędrnych i dosadnych słów. Już Michał Baliński we wspomnieniach o Janie Śniadeckim zauważył, że listy A. K. Czartoryskiego pełne są dobitnych staropolskich wyrażen i przypowieści⁴¹. Próby konkretyzacji obrazów w „Puławach”, wprowadzenie przez poetę potocznego słownictwa do utworów, posiadają pewne związki z upodobaniami mecenasa, przejawianymi we wcześniejszym okresie życia. Można sądzić, że w rozwoju nurtu wypowiedzi korzystającego z bardziej codziennych obrazowań opinie księcia, który był swego rodzaju autorytetem w sprawach

³⁸ J. U. Niemcewicz: Puławy, Brody 1907, s. 17.

³⁹ A. K. Czartoryski: Myśli o pismach polskich, Kraków 1860, s. 7.

⁴⁰ Podobnie jak A. K. Czartoryski zapatruje się na kwestię neologizmów i J. U. Niemcewicz. Patrz. Ignacy Chrzanowski, Niemcewicz jako miłośnik i obrońca mowy ojczystej, Warszawa 1927.

⁴¹ Michał Baliński: Pamiętnik o Janie Śniadeckim jego życiu i dziełach, Wilno 1863, t. I, s. 387.

Wspomniane w tekście przekonania Czartoryskiego nie przejawiały się konsekwentnie przez całe jego życie. Jak wskazuje Zofia Zahrajówna, Czartoryski — autor uwag o języku z „Historii Nauk Wyzwolonych” i przedmowy do „Panny na wydaniu”, różni się od Czartoryskiego — korektora Koźmianowego Ziemiaństwa. Patrz: wstęp Zofii Zahrajówny do wydania „Komedii” A. K. Czartoryskiego, Warszawa 1956, s. 12.

literackich, a nawet i językowych nie pozostały bez wpływu, aczkolwiek nie należy przeceniać jego roli jako decydującej, czy wyłącznej, w tendencji do odświeżania słownictwa polskiego.

Charakterystyczny również dla „puławskiego” poematu Juliana Ursyna jest emocjonalny sposób przedstawiania zjawisk, podkreślanie momentów, które, jak pisze autor, budzą „słodkie rozrzewnienie”. Ponieważ sprawa Puław jako „ośrodka dyspozycyjnego” sentymentalizmu polskiego nie została w nauce przesadzona i wymaga obszernych studiów, nie sposób w artykule poświęconym innym kwestiom zająć się szerzej tą sprawą. Można stwierdzić tylko, że twórczość J.U. Niemcewicza odbiega znacznie od sentymentalnej egzaltacji Puław. J. Dihm podkreśla, że pisarstwo Niemcewicza i Skarbka, szczególnie powieściowe, wiąże się ściśle z postępowymi cechami sentymentalizmu, dzięki czemu obaj ci autorzy ukazali w swych dziełach „obraz współczesnego im społeczeństwa i dokonywujących się przemian obyczajowo-społecznych, nie poddając się antyrealistycznemu naciskowi pseudoklasyków”⁴².

Wspomniany utwór Niemcewicza zawiera wiele realiów dotyczących puławskiego dworu. Całość podzielona na cztery części: Ranek, Południe, Wieczór i Noc mówi o trybie życia księcia, jego żony oraz innych domowników. Poeta korzysta z okazji, aby podkreślić zasługi cywilizacyjne Puław. Wyrażając wdzięczność za wskazówki jakich udzielał Czartoryski młodym adeptom pióra w pismach teoretyczno-literackich i w bezpośrednich rozmowach mówi:

Co zaniechać, co trzeba przedsięwziąć wskazuje;
Co jest w dziejach narodu dotąd niedokładnym
Co poważnym, co trzeba pisać stylem snadnym,
Co z dzieł obcych ojczystym godne przelać piórem,
A pisząc sam jest wsparciem, poradą i wzorem⁴³.

W podobnych słowach wyraża wdzięczność Czartoryskiemu i w dedykacji jaką zaopatrzył „Pisma różne wierszem i prozą” wydane przez Mostowskiego w roku 1803. Poświęcając zbiór wierszy generałowi podkreśla, że czuwał on nad jego młodością, oraz „prowadził radami i wspierał dobrodziejstw”⁴⁴. Hołd składany przez Juliana Ursyna jest nie tylko kurtuazyjnym ukłonem w stronę opiekuna. Książę był mecenasem, który wspomagając poetów materialnie i dając im utrzymanie na dworze puławskim służył również wskazówkami literackimi, a często podsuwał tematy godne opracowania, lub sporządzał korekty powierzonych sobie utworów. Do „Puław” Niemcewicza wykonał również objaśnienia interpretujące ważniejsze wydarzenia opisane w poemacie. Patronat Czartoryskiego był nieraz bardzo cenny dla literatury polskiej. Książę na przykład wyszukując ludzi utalentowanych zwrócił uwagę na Książnina i Zabłockiego, którzy na krótko przed zniesieniem zakonu jezuitów wstąpili do tegoż stowarzyszenia i umożliwił im rozwój zdolności

⁴² J. Dihm: Wstęp do powieści J. U. Niemcewicza „Jan z Tęczyna”, Wrocław 194, wyd. Bibl. Nar., s. L—LI.

⁴³ J. U. Niemcewicz: Puławy, s. 24.

⁴⁴ J. U. Niemcewicz: Pisma, tom I, Przepisanie, Warszawa 1803, k. 6 nlb verso.

werbując na dwór puławski. Bardzo ciekawe są liczne dedykacje jakimi zaopatrzone są dzieła ofiarowane A. K. Czartoryskiemu. Obok dworskiej galanterii, typowej dla oficjalnie składanych wyrazów uznania, odnaleźć możemy tutaj i szczerze wyrazy wdzięczności, lub konkretne dane mówiące o roli księcia jako opiekuna uczonych i literatów. Potwierdzają one sąd o rozległych zainteresowaniach mecenasa i o usilnym popieraniu, lub zachęcaniu podopiecznych, czy przyjaciół do szerokiej działalności na każdym polu ojczystej kultury⁴⁵. Czartoryski — zapalony wielbiciel teatru skierował Niemcewicza, Zabłockiego do pisania dzieł scenicznych⁴⁶. Wiadomości i wykształcenie generała ziem podolskich upoważniały go do roli krytyka literackiego, jaką w społeczeństwie puławskim będzie odgrywał. W stosunku do Niemcewicza, człowieka wpływowego w świecie politycznym i wyrobionego towarzysko, przyjaciółni Czartoryskiego nie zawierała gestów wielkiego pana i dobroczynnego protektora. Dlatego też pisarz z wielką przyjemnością spędzał swój okolicznościowy urlop w Puławach, wyjeżdżając tylko w „sprawach publicznych” do Warszawy i Krakowa i goszcząc chwilowo u marszałka Potockiego w Olesinie, oraz w leczniczej miejscowości w Węgrzech.

⁴⁵ Dla przykładu podajemy parę wybranych dedykacji pisanych prozą lub też mową wiązaną, a poświęconych A. K. Czartoryskiemu.

a) J. A. Albertrandy: Dzieje Królestwa polskiego na język polski przełożone Warszawa 1776,

(...)

Wielkie zatem potyka mnie szczęście, kiedy przez ofiarowanie tego dzieła zdarza mi się najpomyślniejsza pogoda oddania (...) hołdu nieoszacowanym W. Kcej Mości cnotom i przymiotom, a oraz oświadczenia przyzwoitej wdzięczności za łaskawą, której zawsze doznawałem protekcję. Niechże J. O. Mci Książę, jak dotąd niezmierna w łaskawości, tak będzie nieustająca w łaskawości protekcja W. Kcej M-ci.

b) (Józef Jakubowski): Krótki zbiór historii greckiej, z francuskiego na polski język przełożony, Warszawa 1775.

Rozkaz, którymś mnie WKMC zaszczyć raczył, wykonawszy składam na ręce Jego, krótkie historii greckiej przełożone w rodowitym języku dzieło.

c) Fr. Zabłocki: Zabobonnik, komedia we 3 aktach, Warszawa 1781.

(...)

Dzielny nauk obrońco i uczonych, Książę!
Umiesz cenić talenta, nad pracę nadgradzasz,
Tylu też twoja ludzkość do ciebie ich wiąże,
Same książek przypisy wyświadczą to czasem
Ześ pierwszy w swoim wieku był Muz Mecenasem.

Mogę się i ja liczyć między te dowcipy, .

Które narów swojemi płodami bogacą?

Wiem, że mało czerpałem w zdroju Aganippy,

Dość jednak chęci miałem, dość służyłem pracą,

Którym jeżeli się jaki geniusz udzielił,

Tobiem winien., Tyś książę pisać mnie ośmielił.

d) Fr. Dionizy Książnin: Poezje, Warszawa 1787,

(...)

A ja com zebrał za młodu,
Pod twoim dachem ukryty;
Niosąc zysk z twego ogrodu
Wieniec z róż twoich uwity.

⁴⁶ L. Dębicki: Puławy, Lwów 1888, t. IV, s. 43.

Dopiero kiedy odnowił wspomnienia i pożył trochę „duchem polskim” wyjechał w marcu 1804 roku za granicę. Już z podróży do Elisabeth Town śle księciu długie listy. Przegląd korespondencji upoważnia do wniosku, iż stosunki z Czartoryskim układają się w dalszym ciągu serdecznie. Poeta zasyła wyrazy szacunku żonie generała, księżnie Wirtemberskiej, Pani Potockiej (Stanisławowej) i wszystkim bliskim sobie „domowym” — Dembowskiemu, Ciesielskiemu, Orłowskiemu, Skowrońskiemu, Goltzowi. Nazwiska te powtarzają się często i wskazują, iż z grona puławskich znajomych najbardziej bliskie poecie były właśnie te osoby. Przyjaciele wymieniają pomiędzy sobą upominki i pamiątki. 9 maja 1805 roku poeta dziękuje księciu za dary i nadmienia, że pasierb jest niezmiernie zadowolony z ofiarowanego mu bułatu. Wspomina o wysłaniu księciu „tutejszego wina” i „bardzo starego rumu z Jamaiki”⁴⁷.

Księżę zasila poetę nie tylko darami. W liście pisanym 7 lipca 1805 roku znajdziemy wzmiankę o prowizji, jaką otrzymywał Niemcewicz w związku z ulokowaniem w dobrach Czartoryskiego sumy otrzymanej po śmierci ojca. („...”) Weksel na prowizję, którą mi JOWKMD przysłać raczył doszedł mię (...). JOWKMD czynisz inaczej, bo płacisz przed terminem i przez całe swe życie rozumiesz, że zyskujesz, gdy dobrze czyniąc, tracisz”⁴⁸. Wzmianki o prowizji powtarzają się bardzo często. Pisarz dziękuje za prowizję, donosi, że otrzymał ją, lub pisze z humorem o Dembowskim, iż nie przyśle jej chyba w „oberżniętych dukatach”⁴⁹. Do wiadomości udzielanych drogą korespondencyjną dołącza również wzmianki o ciekawszych obserwacjach jakie za granicą poczynił. W liście pisanym 30 grudnia 1805 roku nadmienia, że wysłał „opisanie podróży do Niagara”, którą odbywał w celach leczniczych. Sporządził ją w dwóch egzemplarzach, „nie dlatego, że rzecz warta była przepisania, jako że rozmowa z JOWKM jest dla mnie rozkoszą”⁵⁰. Już wcześniej, bo w roku 1793 Julian Ursyn opracował dla księcia, interesującego się zagranicznymi nowościami, obraz Florencji. Podobnie w czerwcu 1805 roku dostarczył informację o podróży włoskiej. Zachwycał się wówczas „słodkim klimatem”, „doskonałością sztuk” i „pięknością natury”, życząc: „bodajby opisanie moje choć na chwilę odwróciły Księcia od tych smutnych eczyzny naszych wspomnień”. Uwadze poety nie uszły teraz żadne szczegóły ze zwiedzanych przezeń krajów. W Weronie pociągnęły go narodowe pamiątki i ludowe komedie „wystawione pod gołym niebem”, w księstwie Modenckim „gmachy najwspanialszej architektury”, w Bolonii „obyczaje ludności”⁵¹.

⁴⁷ Archiwum Domowe ks. Czartoryskich, Ew XVII/1109, Korespondencja księcia generała z Czackim i Niemcewiczem: List Niemcewicza do A. K. Czartoryskiego, pisany 9 maja 1805 roku.

⁴⁸ Tamże, List J. U. Niemcewicza pisany do A. K. Czartoryskiego 7 VII 1805,

⁴⁹ Tamże, List J. U. Niemcewicza pisany do A. K. Czartoryskiego 9 V 1805.

⁵⁰ Tamże, List J. U. Niemcewicza pisany do A. K. Czartoryskiego 30 XII 1805. Dziennik podróży do Niagara, o którym wspomina Niemcewicz w liście do Czartoryskiego, opublikowany został przez Antoninę Wellman-Zalewską. Patrz: J. U. Niemcewicz, Podróże po Ameryce 1797—1807, s. 391—420.

⁵¹ Archiwum Domowe Czartoryskich Ew XVII/1109. List J. U. Niemcewicza pisany do A. K. Czartoryskiego 16 IV 1805.

Listy Niemcewicza zawierają dużo reminiscencji z pobytu w Puławach. W cytowanym już piśmie podaje, iż przesłane wieści o podejmowanych przez Czartoryskiego podróżach „przypominają mi czasy kiedy miał tylekroć szczęście towarzyszyć JOK (...) Każde szczęśliwe, każde wesołe w życiu moim wspomnienie łączy się z obrazem WKM”⁵². W liście wysłanym 9 lutego 1806 roku w New Yorku, przytacza, podobnie jak w czasach puławskich, anegdotki i ciekawostki. Tym razem bawi księcia generała conceptami o pośle trypolitańskim. Kończy wynurzenia prośbą, aby pozdrowić Puławy: „najsłodsza nadzieja moja jest odwiedzić je, nie z myślą widokiem powrotu zesepioną jak wprzody, ale z pewnością bawienia tam długo”⁵³. 28 sierpnia 1806 roku śle słowa dziękczynne za list „łaskawy”, „uprzejmy”, „interesujący”, który rozproszył nieco „głuchą jednostajność” i „kwaśne domowe zatrudnienia”. Nie omieszkał również podkreślić szacunku i przywiązania: „Ze wszystkich europejskich nowin, najszcześniejsza dla mnie jest ta, że WKMD zdrów, a ze zdrowiem zachowujesz dawną świeżość, trafność i wesołość umysłu”⁵⁴. Dalsze partie listu nawiązują do troski Czartoryskiego związanej z rozwojem twórczości byłego podopiecznego, a okazywanej nawet wtedy, kiedy pisarz przebywał z dala od kraju. „Zachęcaś mnie WKMOść do pisania”, notuje Niemcewicz, „chciej wierzyć, że nie zbywa mi na dobrej chęci”. Skarży się dalej na „położenie” i „zatrudnienie”, na warunki kiedy „nic nie dotyka serca, żaden obraz nie budzi imaginacji”, a wszystkie okoliczności „stąpiły myśl” i „uczyniły niesposobnym do pisania”, przyrzekając jednak: „Jeżeli mi jednak Bóg pozwoli oglądać WKMOść nie powrócę z próżnymi rękoma”⁵⁵.

W niedługim czasie zakończy się niesprzyjający twórczości poety żywot „chłopa amerykańskiego”. Pod koniec 1807 roku, po utworzeniu Księstwa Warszawskiego powróci do kraju, gdzie obejmie obowiązki sekretarza Senatu i Członka Komisji Edukacyjnej. „Stary froter puławski”, jak nazywał siebie w listach Julian Ursyn, już po przybyciu ze Stanów Zjednoczonych do Polski wznowił kontakty z księciem. W piśmie z dnia 15 listopada 1807 roku donosi, że chciałby jak najszybciej odwiedzić go w Puławach, ale przeszkadza brak paszportu. Załącza list od żony i pasierba, którzy zostali za granicą⁵⁶. 18 czerwca 1808 roku widzimy Niemcewicza w gronie puławskiego towarzystwa. Jak dawniej uczestniczy w podróżach księstwa. Tym razem odprowadza Izabelę Czartoryską zdążającą na kurację do Toeplitz. Zatrzymuje się dopiero w Gruszczyźnie — rezydencji księżnej Wirtemberskiej, do której żywi wiele uznania i sympatii⁵⁷. 22 marca 1814 roku oznajmiła księciu bawiącemu w Sieniawie: „Skoro WKM powrócisz do Puław zaraz się tam przywlokę z dużą teką różnych głupstw, którym pobazgrał”⁵⁸. W korespondencji, chociaż znana jest nam przede wszystkim z listów poety, następuje teraz widoczne ożywienie tematów-konsultowanie utworów literackich, wymiana

⁵² Tamże, List J. U. Niemcewicza pisany do A. K. Czartoryskiego 30 XII 1805.

⁵³ Tamże, List J. U. Niemcewicza pisany do A. K. Czartoryskiego 9 II 1806.

⁵⁴ Tamże, List J. U. Niemcewicza pisany do A. K. Czartoryskiego 28 VIII 1806.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ Tamże, List J. U. Niemcewicza pisany do A. K. Czartoryskiego 15 XI 1807.

⁵⁷ L. Dembowski: *Moje wspomnienia...* op. cit., t. I, s. 362.

⁵⁸ Archiwum Domowe Czartoryskich Ew XVII/1109, List J. U. Niemcewicza pisany do A. K. Czartoryskiego 22 III 1814.

myśli o różnych zagadnieniach stanowi, niezależnie od obopólnej sympatii, o trwałej więzi przyjacielskiej. W listach nie brak również ustawicznych żartów Juliana Ursyna, który nawet o sprawach poważnych pisze do księcia z właściwym sobie humorem. Poeta, jak wskazuje korespondencja, widział w generale ziem podolskich nie tylko dawnego mecenasa, ale i dobrego kompana oraz równorzędnego partnera. Mówią o tym chociażby takie fragmenty listów:

Obywatelski jest czyn księcia JKM Adama w wysłaniu sekretarza swego do szukania rękopisów w Sztokholmie, daj Boże, by zabiegi te były korzystne, wszak już ostatni król Stanisław Chrobry (Poniatowski — A. A.) posłał tam Albertrandego, który pisał w Sztokholmie przez lat kilka, niewiele pono znalazł, a i z tym co się stało sam tylko wie Pan Łaskawy, przecież spodziewać się należy, że sekretarz Xięcia I-mci szczęśliwszym będzie⁵⁹.

lub:

Posyłam JOWKM komedię moją Samolub. Przysnąję, że scena gdzie samolub zacięty arendą z żydem nie chce przyjmować siostry swej, stojącej u drzwi, wziąłem z natury, gdyż pamiętam jak JOWKM w podobnym przypadku nie kazał wpuścić stojącej u drzwi JW Marszałkowej (Lubomirskiej — A. A.)⁶⁰.

W roku 1818 rozpocznie poeta trwające przez wiele lat podróże historyczne. Zwiedzając ziemię ojczystą nie zapomni i o Puławach. Kiedy w roku 1816 zatrzyma się na dworze Czartoryskich podkreśli raz jeszcze niezmięnione uczucia, mówiąc, że pociechą dla „zwiądnętego serca” jest oglądać i rozmawiać z „dawnymi przyjaciółmi”⁶¹. Obok tej wzmianki pisarz umieścił w „Podróżach historycznych” i poetycką pochwałę księcia. Wiersz mało znaczy pod względem artystycznym, ciekawy jest jako przykład utworu panegirycznego pisanego bez rachuby na zyski czy poparcie, lecz z „przepelnionego wdzięcznością serca, które choć w nieforemnych rymach wylać się musi”. Autor wspomina zasługi Czartoryskiego i eksponuje te przede wszystkim, których niejednokrotnie był świadkiem i adresatem. Np.:

Ten to mąż, przez zbawienne młodzi prowadzenie
Wychował dla ojczyzny dzielne pokolenie.
Przyjaciel dawnej cnoty, przestrzegacz surowy
Nadzadów naszych zwyczajów i mowy,
Prawdę w cudzoziemczalym głosząc u nas tłumie
Sprawił, że Polak dzisiaj po polsku rozumie.
Nigdy od niego bliźni w doli nieszczęśliwej
Nie odchodzi bez wsparcia i pociechy tkliwej⁶².

Nieustanne hołdy składane księciu są tym znamiennejsze, że w czasach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego Niemcewicz chociaż praktycznie nie odgrywał już większej roli politycznej, posiadał uznanie całego społeczeństwa, służył nawet radami przy inicjowaniu ważniejszych czynów narodowych, a nawet kulturalnych⁶³. Ponadto

⁵⁹ Tamże, List J. U. Niemcewicza pisany do A. K. Czartoryskiego 21 IX 1810.

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ Julian Ursyn Niemcewicz: *Podróże historyczne...*, s. 158.

⁶² Tamże, s. 158.

⁶³ A. E. Koźmian napisze w pamiętnikach:

Berło opinii publicznej w stolicy, a nawet w kraju trzymał Julian Niemcewicz; jego sąd o rzeczach i ludziach, acz czasem namiętny i błędny za stanowczy uważano. (A. E. Koźmian: *Wspomnienia*, t. I, s. 255).

Podobne opinie powtórzy autor pamiętników i dalej:

sytuacja materialna Ursyna uległa już znacznej poprawie. Pisarz po przyjeździe do kraju zajmował się wydawaniem swoich pism „i to mu większy dochód jak jego majątek w Ameryce przynosiło”⁶⁴. O niezłej sytuacji finansowej pisarza świadczy ofiarowanie honorarium z wydania „Śpiewów historycznych” na cele Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Rękopis „Podróży historycznych” Niemcewicza złożony zostaje przy końcu 1830 roku w drukarni puławskiej. Wydaniem jego ma zająć się Adam Jerzy Czartoryski⁶⁵. Na skutek nieszczęśliwych wypadków politycznych dzieło ukazuje się jednak dopiero w roku 1858.

W roku 1816 wydane zostały, pisane już wcześniej „Śpiewy historyczne”. L. Dębicki sugeruje, że wywodzą się one przede wszystkim z atmosfery puławskiego dworu⁶⁶. Uderzająca jest analogia pomiędzy intencją zmierną do uświatniania przeszłości, jako wzoru dla potomnych nawet w „Pielgrzymie w Dobromilu” — popularnym podręczniku historii ojczystej pióra Izabelii z Flemingów, lub celem zbiorów gromadzonych w Świątyni Sybilli, czy wreszcie patriotycznymi założeniami „tableaux”, a dumami Niemcewicza o niezłomnych bohaterach polskich. To też wpływ Puław, które brały również udział w przygotowaniu poważnych prac historycznych jest niewątpliwy, ale jednak nie decydujący. Społeczeństwu w latach niewoli potrzebna była wiara w przyszłość oparta na przekonaniu, że przeszłość zawiera momenty o budującej treści. Stwierdza to sam autor w przedmowie do „Śpiewów”⁶⁷. Czynnikiem, który wpłynął na potraktowanie tematu od strony heroicznej i gloryfikacyjnej była sytuacja polityczna, która podobnie jak w latach poprzednich, i teraz również kształtowała utwory poety. Tak właśnie rozumiał je i Nowosiłcow zakazując używania „Śpiewów historycznych” jako „obudzających patriotyczne wspomnienia w narodzie”⁶⁸. Uświatnianie wieków dawnych obserwować można i u wielu przedstawicieli tzw. szkoły naruszwiczowskiej — w badaniach Albertandego, Wagi, Czackiego; czyli była to tendencja uwarunkowana sytuacją narodową, a Puławy stanowiły tylko ogniwo tego zjawiska. Podobnie zainteresowania Niemcewicza tematyką historyczną nie było spowodowane tylko pielęgnowaniem kultu przeszłości w Puławach. Do ważniejszych przedsięwzięć Towarzystwa Przyjaciół Nauk należy wystąpienie z projektem opracowania historii narodu polskiego. Już w roku 1815

Można śmiało powiedzieć, iż dwie były w owym czasie najsilniejsze potęgi w kraju, obie sprzeczne sobie: jedna wielkiego księcia, druga Niemcewicza; jedna ujemna druga dodatnia, jedna fizyczna, druga moralna, obie despotyczne, równie się też lękano gniewu i gwałtowności W. księcia jak nagany i złośliwości Niemcewicza (tamże), s. 259).

⁶⁴ L. Dembowski: *Moje wspomnienia*, t. I, s. 362.

⁶⁵ W liście skierowanym do A. J. Czartoryskiego dnia 3 X 1830 roku Niemcewicz pisze:

Poruczyłem decyzji JOXM rzecz całą względem wydania podróży moich, lecz nie pragnąłem się druk ten zaczynał wrzód, nim był nie przejrany dotąd rękopis onych przejrzał raz jeszcze, i póki V i VI tom pamiętników moich nie wyjdzie. (Listy J. U. Niemcewicza do A. J. Czartoryskiego umieszczone przy „Żywocie” J. U. Niemcewicza, pióra A. Czartoryskiego, Berlin-Poznań 1860, s. 358).

⁶⁶ L. Dębicki: *Puławy*, t. III, s. 207.

⁶⁷ J. U. Niemcewicz: *Śpiewy historyczne*, „Przedmowa autora do I-go wydania *Śpiewów historycznych*” (Przedrukowana), Warszawa 1904, s. IV—V.

⁶⁸ *Pamiętniki Fryderyka Hrabiego Skarbka*, Poznań 1878, s. 136.

ksiądz Czajkowski przedłożył pismo o początku dziejów Słowian i Polaków, następnie Krajewski zbadał dzieje Jana Kazimierza, Gołębiowski — panowanie Wł. Warneńczyka i Wł. Jagiełły. Kwiatkowski ogłosił pracę o panowaniu Władysława IV. Niemcewicz zajął się dziejami Zygmunta III, a A. K. Czartoryski — Zygmunta Augusta⁶⁹.

Prace Czartoryskiego nie były zatem odosobnione czy decydujące w znaczeniu, mimo, że generał ziem podolskich posiadał pierwszorzędne archiwum historyczne i dysponował środkami finansowymi umożliwiającymi materialne popieranie inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

W przedmowie do „Śpiewów” pisarz, tak skrupulatny w dedykacjach, księstwu, zaznaczył tym razem niedwuznacznie, iż napisał tę pracę na zlecenie Towarzystwa Królewskiego, które obawiało się, że czyny wielkich mężów opowiadane jedynie „poważnym surowej historii stylem nieraz wymykać się zwykły spod uwagi młodzieży”...⁷⁰ Stwierdzeniem tym wykaże łączność utworu nie tyle z Puławami ile tendencją ogólnopolską. Inna sprawa, że niektóre, napisane zresztą wcześniej dumy cieszyły się na dworze puławskim wielkim uznaniem. Krystyn Lach Szyрма, człowiek bardzo bliski Niemcewiczowi napisze o dumie poświęconej Żółkiewskiemu: „Ulubiony to był śpiew Księżny Izabeli Czartoryskiej, bo opiewał bohaterские czyny jednego z wielkich poprzedników jej Domu — Sieniawskiego i ona go wtedy przez grzeczność dla poety dworskiej muzyce grać poleciła”⁷¹.

Praca nad dziełem naukowym — Zygmuntem III znalazła odbicie w korespondencji autora „Powrotu posła” z feldmarszałkiem austriackim. Niemcewicz nie darzył wielkim uznaniem króla, którego dziejami się zajmował. 26 stycznia 1819 roku pisze: „Z serca ucieszyłem się, że pierwszy tom Zygmunta III a Durnia Pierwszego doszedł rąk JOKsięcia Dobrodzieja”⁷². Niemal rok później przysyłając księciu życzenia imieninowe napomknie: „Racz JOWKMD przyjąć na wiązanie Zogniewa mego”. Choć praca historyczna odbiega końca poeta stwierdza z zawodem: ...jak na początku, tak i na końcu zawsze kiep wielki. Niech mu Bóg daruje, że nam utracił Inflanty i porta morskie, bez których nigdy żaden kraj potężnym być nie może”⁷³. W liście z roku 1819 oznajmia księciu bawiącemu w Sieniawie: „Ja drukiem faworyta JOKMości Zygmunta dzieło całe tymi słowami kończyłem: „Król ten od A do Z był krugom Durak i wielki Kiep. Racz mi JOKMość powiedzieć, czy koniec ten jest piękny i wymowny”⁷⁴. W świetle takich uwag Niemcewicza, wyłożonych również w korespondencji kierowanej do Adama Jerzego Czartoryskiego, trudno jest pogodzić się z sugestią Michała Witkowskiego, iż poeta uważał Zygmunta III za genialnego władcę⁷⁵.

⁶⁹ Tamże, s. 116.

⁷⁰ J. U. Niemcewicz: Przedmowa do I-go wydania „Śpiewów historycznych”, op. cit., s. I.

⁷¹ K. L. Szyрма: Mowa w rocznicę śmierci s. p. Juliana Niemcewicza czytana na posiedzeniu Grona Historycznego Londyńskiego 1 maja 1842 roku, Paryż 1842, s. 10.

⁷² Archiwum Domowe ks. Czartoryskich, rkps XVII/1109, List J. U. Niemcewicza do A. K. Czartoryskiego pisany 26 I 1819 roku.

⁷³ Tamże, List J. U. Niemcewicza do A. K. Czartoryskiego pisany 15 XII 1819.

⁷⁴ Tamże, List J. U. Niemcewicza pisany do A. K. Czartoryskiego w roku 1819 (brak dokładnej daty, list adresowany do Sieniawy).

⁷⁵ M. Witkowski: J. U. Niemcewicz i Aniela Węgorzewska — 6 nieznanych listów poety z lat 1818—1820, Pam. Lit. R. XVIII, r. 1952, s. 3—4.

Pisarz nie poprzestał na pracy o Zygmuncie III. Korzystając ze źródeł kolekcjonowanych w Puławach, a nie wykorzystanych przez A. K. Czartoryskiego i jego syna przygotowuje do wydania „Zbiorów pamiętników historycznych o dawnej Polsce”. Dzieło to powstało nie tylko z archiwów puławskich, ale także w drukarni puławskiej było wydane.

Przyjaźń Niemcewicza z Czartoryskimi trwała do końca bez scysji i nieporozumień. Poeta często gościł w Puławach. Nie omieszkał przysłać o tym wiadomości swoim przyjaciołom. 4 sierpnia 1819 roku pisze do Anny Sapieżyny: „Ja dziś wyjeżdżam do Puław, żałuję, że Radzyń nie po drodze” a zysyłając serdeczne pozdrowienia Sapieżynie i jej córce dopytuje jednocześnie, czy nie zajrzałyby do Puław⁷⁶.

Kiedy 23 marca 1823 roku umrze w Sieniawie zasłużony opiekun sztuk, dawnemu wychowankowi księcia przypadnie w udziale wygłoszenie mowy żałobnej, o czym wspomina w „Żywotach znacznych w XVIII wieku ludzi”. W tejże pracy złoży raz jeszcze dawnemu mecenasowi wyrazy uznania zakończone słowami:

Rozciągnąłem się może za długo z biografią męża tego⁷⁷, lecz równie wdzięczność, jak słuszość, powinność tę na mnie wkłada. Niech wie potomność, że i w zepsutym wieku był obywatel zasłużony, dobroczynny, cnotliwy. Bodajby z odrodzoną na lepszy byt Polską powstałi podobni Jemu mężowie⁷⁸.

Poeta, jak informuje list skierowany do Adama Jerzego Czartoryskiego, interesował się sporządzeniem i obszernego „żywotu” generała ziem podolskich. 4 września 1823 roku zawiadamia z Warszawy, że korzystając z nadarżającej się okazji przesyła „biografię nigdy nieodżałowanego księcia naszego”, którą ułożył Koźmian z „różnych not i wiadomości ustnych ode mnie”⁷⁹. Po śmierci mecenasa poeta utrzymuje ścisły kontakt z jego synem. Przyjaciele wymieniają ze sobą ciekawsze dzieła, omawiają utwory literackie. Na przykład 24 lutego 1824 roku Niemcewicz odsyła pożyczone książki i dodaje: „Raz jeszcze składam za nie me dzięki, a proszę o więcej w podobnym rodzaju; nieraz w bezsennych nocach moich ulgą są dla mnie”⁸⁰. 25 sierpnia 1825 roku dowiadujemy się iż tym razem poeta śpieszy, aby złożyć w skarbcu puławskim cenne „na przyszłe czasy” materiały. Wymienia jako wysłane księciu w czasie jego nieobecności „oprawne w jednej książce bardzo ciekawe kroniki, statuta i bardzo rzadki constitutiones regni Ungariae”, część pism znalezionych w kancelarii Szymona Kossakowskiego itd.⁸¹.

⁷⁶ Archiwum Domowe Czartoryskich, Ew XVII/1473, „J. U. Niemcewicz do Anny Sapieżyny”, List J. U. Niemcewicza pisany 4 sierpnia 1819 r.

⁷⁷ Niemcewicz pisząc „Żywoty znacznych w XVIII wieku ludzi” u schyłku życia podał mylną datę śmierci A. K. Czartoryskiego. Generał ziem podolskich zmarł nie w roku 1817, jak informuje poeta, a w roku 1823.

⁷⁸ J. U. Niemcewicz: „Żywoty znacznych w XVIII wieku ludzi”, s. 56.

⁷⁹ List J. U. Niemcewicza do A. J. Czartoryskiego pisany 4 IX 1823 r. (Listy umieszczone przy „Żywocie J. U. Niemcewicza” pióra A. J. Czartoryskiego, s. 335).

Należy nadmienić, że biografia A. K. Czartoryskiego, o której wspomina J. U. Niemcewicz została opublikowana. Patrz: K. Koźman; Pisma prozą, Kraków 1888, Biografia Księcia Czartoryskiego generała ziem podolskich.

⁸⁰ Tamże, list J. U. Niemcewicza do A. J. Czartoryskiego pisany 24 II 1824 roku, s. 341.

⁸¹ Tamże, list J. U. Niemcewicza do A. J. Czartoryskiego pisany 25 VIII 1824 roku, s. 347.

Z Puławami kontaktu nie zrywa. W roku 1826 po odbyciu poważnej operacji donosi księciu, iż „skoro tylko zdrowie i siły moje pozwoliły puścić się w drogę, pośpieszyłem do Puław”. Obydwie księżne (Czartoryska i Wirtemberska) zdrowe, a „Puławy przesłiczne, smętnie interesujące”. Poeta wzdycha: „Wszędy chodzę po grobach, wszystko wygasło, ego pene solus superstes”⁸².

Sędziwy już pisarz jest także literackim doradcą syna zmarłego mecenasa. Ogłasza drukiem jego młodzieńcze poezje, wydaje poemat pt. „Bard polski”. Utwór napisany już w roku 1795 w Petersburgu w „tymże samym Petersburgu, gdzie murami więzienia odcięty od świata Niemcewicz lewą ręką kreślił przy świeczce swoje Smutki”⁸³, ukazał się w roku 1840 w Paryżu. Opracowany został stylistycznie przez Juliana Ursyna i poprzedzony jego przedmową. Autor „Śpiewów historycznych” pisał, że „jest to dzieło Polaka, którego „Opatrzność” obdarzyła „wzniosłą duszą” i „rzewnym sercem” a „całe jego późniejsze życie było ciągłą poezją czynów i cierpien”. Nadmieniał, że przyjaźń Adama Jerzego „do rzetelnych zaszczytów i najmiłszych pociech” w życiu swoim liczył⁸⁴.

Poeta wydał poemat, jak sam zaznacza, na wygnaniu. W lipcu 1831 roku udał się bowiem jako wysłannik Rządu Narodowego do Anglii, następnie w roku 1833 wyjechał do Paryża. Wrócił za granicą, mimo podeszłego wieku, do ożywionej działalności społecznej⁸⁵. Przyczynił się np. w Londynie wraz z młodszym Czartoryskim do założenia Towarzystwa Literackiego. W związku z misją publiczną i działalnością kulturalną gościł często w różnych miastach Francji i Anglii. Nie zapomniał wówczas i w listach do przyjaciół przesyłać pozdrowienie lub zapytanie dotyczące zdrowia księstwa. Mówią o tym listy kierowane przez Niemcewicza do Hipolita Błotnickiego — osobistego sekretarza księcia i jego zaufanego domownika, człowieka, który dzielił nieodstępnie losy księcia i jego rodziny. Na przykład 24.VI.1839 przebywając w Glasgow i donosząc o przebiegu pracy związanej ze zbieraniem datków na „wsparcie” młodzieży w miejscowościach odwiedzanych poprzednio: Edynburgu, Berton etc. prosi, aby zawsze zawiadamiać go o zdrowiu księcia, żony i jego dzieci. Jednocześnie informuje, że wiadomości o nich przesyła mu i pułkownik K. L. Szyrma⁸⁶. 29 listopada 1839 roku pisze: „dzięki, dzięki Kochanemu Panu... że raczył choć późno dać wiedzieć o sobie, Księciu, Księżnie i ich dzieciach”⁸⁷. Owe dopiski powtarzają się często i w innych listach. Poeta prosi o wiadomości o Wirtemberskiej i rodzinie księstwa Czartoryskich, informuje o swoim zdrowiu i podkreśla jedno przede wszystkim życzenie: „Daj Boże sił, żeby do końca pracować”.

Zbliżając się już do śmierci podejmie trud opracowania biografii

⁸² Tamże, list J. U. Niemcewicza do A. J. Czartoryskiego pisany 20 VIII 1826 roku, s. 351.

⁸³ L. Kamykowski: Wstęp do „Smutków Juliana Ursyna Niemcewicza w więzieniu moskiewskim pisanych do przyjaciół”, Lublin 1932, s. 24.

⁸⁴ A. J. Czartoryski: Bard polski z roku 1795, Opublikowany w Skarbcu historii polskiej. (Patrz. K. Sienkiewicz: Skarbiec historii polskiej, Paryż 1839, s. 465—485). Przedmowa J. U. Niemcewicza, s. 466.

⁸⁵ O działalności J. U. Niemcewicza w Paryżu, patrz: W. Borowy: Niemcewicz w Paryżu, (studia i rozprawy tom I), Wrocław 1952.

⁸⁶ Arch. Domowe Czartoryskich, Ew XVII/1473, J. U. Niemcewicz do H. Błotnickiego, List J. U. Niemcewicza do H. Błotnickiego pisany 24 VI 1839 roku.

⁸⁷ Tamże, List J. U. Niemcewicza do H. Błotnickiego pisany 29 XII 1839.

A. J. Czartoryskiego. „Do ostatka widziano go z piórem w ręku”, notuje Krystyn Lach Szyrma. „Ostatnim jego zajęciem było — życie księcia Adama, z którym w jego własne i większość wypadków krajowych z ostatniego stulecia było splecionych”⁸⁸. Biografia ujmująca w wielkim skrócie życie A. J. Czartoryskiego eksponuje przede wszystkim zasługi i patriotyzm autora „Barda”. „...toujours le même dans les phases si diverses de sa carrière; N’aimant que sa partie, ne travaillant que pour ellee, ne rêvant que son bonheur”⁸⁹, kończy poeta rozważania o księciu.

Nieustrudzony pisarz umiera 21 marca 1841 roku, w 83 roku życia. Na wykonawców testamentu obok synowca — Karola Niemcewicza i generała Kniaziewiczza wyznacza Adama Jerzego Czartoryskiego. Po raz ostatni wspomina Czartoryskich ofiarowując im skromne pamiątki „bez bojaźni wystawienia” znajomych „na prześladowanie”.

Księżciu Jego Mości Czartoryskiemu, jako dowód wysokiego szacunku i wdzięczność mej za obywatelskie poświęcenie się jego dla ojczyzny, niemniej za cierpliwość z jaką znosi obelgi podłych oszczerców zostawiam pierścień — antique — scarabée, którym miał na rękę pod Maciejowicami, na odwrocie wyrażający ranionego gladiatora, księżnej żonie jego, duży onyx bez rznięcia... Księżnie Wirtemberskiej biblię moją gotyckim drukiem...⁹⁰.

W uzupełnieniu do testamentu dopisuje, że oprócz pierścionka scarabée przeznaczona księciu mały pierścionek, „niezawodnie antyk Sokratesa”. Czartoryskiemu przynależy on „jako podobnemu do męża tego z cnót i poświęceń swoich”⁹¹.

W kilkanaście lat po śmierci Juliana Ursyna trud napisania biografii utalentowanego poety podejmie Adam Jerzy Czartoryski. Praca nad „Żywotem Juliana Ursyna Niemcewicza”, jak świadczą zachowane wersje rękopiśmienne, przebiegała mozolnie. Książę każdy egzemplarz przepisywany na czysto przez kopicistę, wzbogacał nowymi szczegółami, czynił liczne i skupulatne poprawki stylistyczne⁹². Choć „Żywot” razi niekiedy monumentalnością ujęcia⁹³, stanowi wszakże do dnia dzisiejszego jedyną próbę monografii życia i twórczości Niemcewicza, i zawiera szereg bystrych uwag natury literackiej.

Przy omawianiu związków Juliana Ursyna z Puławami wspomnieć trzeba i o sprawie, która wbrew woli poety, wiązała raz jeszcze ród Niemcewiczów z rodem Czartoryskich.

Po śmierci ojca, Julian uzyskaną sumę spadkową ulokował „na

⁸⁸ K. L. Szyrma, op. cit., s. 17.

⁸⁹ J. U. Niemcewicz: *Biographie du prince Adam-Georges Czartoryski, ex-président du gouvernement national de Pologne*, publiée par Joséph Straszewicz, Paris 1835 s. 28—29.

⁹⁰ Testament J. U. Niemcewicza, Dodatek do „Żywotu J. U. Niemcewicza”. pióra A. Czartoryskiego, op. cit., s. 293.

⁹¹ Muz. Czartoryskich, rkps nr 5505, Kopia listu i testamentu J. U. Niemcewicza po francusku i po polsku, s. 596.

⁹² Arch. Domowe ks. Czartoryskich Ew XVII/703, Ew XVII/704, Ew XVII/705, Ew XVII/706, Ew XVII/1706, Fw XV/1850.

⁹³ Trudno jest pogodzić się z uwagą Lucjana Siemieńskiego, że „monumentalność” monografii jest osiągnięciem naukowym Czartoryskiego. Siemieński niesłusznie również sugeruje, że celem tego rodzaju prac jest nie tyle ukazanie wszechstronnej wiedzy o życiu poety, ile moralizatorstwo. „...aby potomni patrząc na niego mogli powędzić: „wstępujemy w jego ślady”. Patrz: Lucjan Siemieński: *Książę Adam Czartoryski o Niemcewiczu*, *Dzieła*, t. II, Warszawa 1881, s. 251—252.

intratę" w dobrach generała ziem podolskich⁹⁴. W testamencie, wiedząc o skonfiskowaniu dóbr księcia w kraju, polecił, aby synowcowie jego o dług dwóch tysięcy czerwonych złotych nie upominali się, dopóki Adam Jerzy Czartoryski sam jej nie zwróci. 8 kwietnia 1849 roku Karol Niemcewicz wystosowuje list do autora „Bardu polskiego” i wzmiankuje o trudnej sytuacji materialnej, która zmuszą go do prośby o przesłanie przypadających na niego 8000 franków⁹⁵. Adam Jerzy Czartoryski, odpisuje 12 kwietnia tegoż roku i wyjaśnia, że rząd rosyjski dobra, w których poeta ulokował pieniądze skonfiskował, spłacając jednak w kraju ciężące na nich długi. O sumę wyłożoną przez Juliana Ursyna nikt w Polsce nie upominał się. Na wygnaniu, pisze książę, „nikt z nas osobiście, straciwszy fortunę przez konfiskatę, nie ma ani możności, ani obowiązku odpowiadać za ciężary w kraju na posiadaczy ziemi zaciągnięte. Czuł to dobrze Stryj pański i zanotował w testamencie”... Czartoryski zapewnia jednak, że po odzyskaniu majątków dług zostanie niezwłocznie spłacony i ofiarowuje jednocześnie Karolowi Ursynowi „pożyczonym sposobem” 2 tysiące franków⁹⁶. Karol Niemcewicz pieniądze odebrał, wystawił na nie rewers, ale tegoż samego dnia wystosował do księcia ponowne pismo i prosił o „dopłcenie” tysiąca franków. „Przyjdę sam osobiście podziękować za pomoc, którą dziś od księcia odbieram. Niech więc książę pozwoli mi liczyć i na tę, o którą dziś zanoszę prośbę”⁹⁷. List ten pozostał bez odpowiedzi. Karol Ursyn wznowił sprawę 19 października 1850 roku żądając, ponieważ „nikt we własnym interesie sędzią być nie może”, aby kwestię tę rozstrzygnął sąd złożony z 6 polubownych przedstawicieli⁹⁸. Adam Jerzy Czartoryski pismo pominął milczeniem i skierował sprawę do rzeczoznawcy. Wskazują na to notatki sporządzone kilka dni później — 24 października 1850 roku. Sekretarz, lub adwokat Czartoryskiego doradza: „I wypłaty i przyjęcia sądu odmówić...” Konfiskata dotknęła wszystkich: właścicieli i kapitalistów...” „Kapitalista nie ma prawa uwolnić się od konfiskaty, kiedy właściciel jej ulega”... Książę nie pożyczał dla siebie, ale przez przysługę pozwolił przyjąć na lokacjach na swoich dobrach”. Wszystkie długi na dobrach były spłacone, skoro się wierzyście upominali... nich jedzie do Polski i upomina się gdzie była hipoteka... Niemcewicz umarł połowę większą majątku zostawiając, książę wszystko stracił...”⁹⁹.

⁹⁴ Dokładne sprawozdanie z tej transakcji umieścił poeta w „Podróżach po Ameryce”:

Umieściłem u ks. Czartoryskiego naprzód 2000 duk. w roku 1802 z których na Św. Jana odebrałem po 7 od sta 140 dukatów procenta. Na Św. Jana 1803 lokowałem drugie 2000 duk., a u pani Stanisławowej Potockiej 500 duk. U księcia odebrałem prowizję za rok jeden (do św. Jana 1804) 200 duk., od pani Stanisławowej za dwa lata 70 duk. Całkiem więc jest lokowanych 4500 duk. Mam ze sobą weksel Levy na 300 duk. i 570 duk. w złocie: prócz tego w kamykach, szalach i innych sprzętach liczyć mogę na 500 duk. Taki jest cały mój majątek, albo spadkiem po ojcu, albo własnym piórem zebrany. (J. U. Niemcewicz: *Podróże po Ameryce 1797—1807*, op. cit., s. 291).

⁹⁵ Woj. Archiwum Państwowe, Kraków, Kodeks Czartoryskich, rkps nr 5462. Listy Karola Niemcewicza do ks. Adama Czartoryskiego wojewody, List K. U. Niemcewicza do A. J. Czartoryskiego pisany 8 IV 1849 roku.

⁹⁶ Tamże, List A. J. Czartoryskiego do K. U. Niemcewicza pisany 12 IV 1849.

⁹⁷ Tamże, List K. U. Niemcewicza pisany do A. J. Czartoryskiego 12 IV 1849.

⁹⁸ Tamże, List K. U. Niemcewicza pisany do A. J. Czartoryskiego 19 X 1850.

⁹⁹ Tamże, Uwagi spisane na luźnych kartkach, s. 15.

Mimo tych poleceń dołączony do listu kwit wskazuje, że Karol Niemcewicz pobrał 30 grudnia 1851 roku tysiąc (?) franków¹⁰⁰. Czartoryski wolał widocznie tę sprawę załatwić polubownie. Trudno jest, nie znając dokładnie sytuacji majątkowej Karola Ursyna w Paryżu, zająć stanowisko wobec tego pieniężnego sporu. Można stwierdzić tylko, że ton listów synowca Niemcewicza jest dość apodyktyczny, a żądania wysuwane przez niego są sprzeczne z zaleceniami stryja, który w testamencie wyraźnie zaznaczył: „O pożyczoną księciu Czartoryskiemu sumę synowcowie moi upominać się nie będą, aż póki sam będąc w stanie nie odda”.

* * *

Mecenat, forma opieki nad pisarzami powszechna w wieku XVIII i na początku XIX, krył obok stron dobrych i poważne niebezpieczeństwa. Poetom groziła utrata godności własnej, podporządkowanie pisarstwa gustom i konwencji prezentowanej przez patrona. Również na dworze Czartoryskich, aby wkraść się do łaski księżnej i „konsyderację” otrzymać, trzeba było często opiewać albo uroki Powązek, albo dorzucić wiersz do sztambucha, wielbić wdzięki dam i dziewic goszczących w Puławach, czy też uświetniać ważniejsze wydarzenia okolicznościowymi odami.

Stąd też drogi mecenasowstwa i podopiecznych mecenasa były bardzo różne. Idealny niemal układ wzajemnych odniesień Czartoryskiego i Niemcewicza nie może być miernikiem w ocenie całej opiekuńczej działalności generała ziem podolskich. Inaczej bowiem ułożyły się losy T. K. Węgierskiego czy Fr. Karpińskiego. Węgierski w dobie powszechnego mecenatu nie tylko wylamał się spod niepisanego prawa, które kazało rymować przy nadarzającej się okazji pochwalne ody, lecz manifestował otwarcie niepodległość sądu i krytyczne opinie o Czartoryskich. Mówią o tym takie wiersze, jak: „Portret pięciu Elżbiet”, „Na wyjazd senatora”, „Do Nakwaskiego o pożytku niemienia”, „Moja ekskuza” itd. Nic też dziwnego, że niechęć księcia do śmiałka, który nie cofnął się nawet przed krytyką, musiała być wielka. Niektóre utwory podpisywane nazwiskiem Bielawskiego, a przypisywane Trembeckiemu, wspominają wyraźnie o nienawiści Doświadczynskiego — czyli Czartoryskiego do młodego poety.

O tym, że książę nie lubił kiedy poeci eksponowali własne przekonania mówią i skargi Fr. Karpińskiego. Pisarz z powodu napisania na dzień urodzin Czartoryskiego wiersza „O powinności obywatela” cieszył się początkowo jego uznaniem. Wyraził jednak niebawem pochlebną opinię o mowie wygłoszonej przez króla „Na rozpoczęcie towarzysstwa ksiąg elementarnych”, a ocenionej nieprzychylnie przez generała ziem podolskich. O konsekwencjach wspomina w pamiętniku:

To zdarzenie oziębilo do mnie księcia, który ze mną tak poufale jak dawniej nie postępował i wszyscy też mnie porzucili, że ledwie słowo kto do mnie przemówić chciał. Tak w duszy mej żałowałem księcia, że będąc ze wszech miar cnotliwy, lubił wszelako ażeby mu pochlebiano, ale nie żałowałem siebie, że chociaż prawdą idąc na świecie, jak mnie konający ojciec przestrzegał, nie poprawiłem losu mojego, przynajmniej spokojności mej wewnętrznej nie zamieszałem¹⁰¹.

¹⁰⁰ Tamże, Kwit wystawiony przez K. U. Niemcewicza, s. 19.

¹⁰¹ Fr. Karpiński: Pamiętniki, (przedmowa Piotra Chmielowskiego), Warszawa 1889, s. 89.

Zrelacjonowany w wielkim uproszczeniu bieg życia Niemcewicza wskazuje, że w jego przypadku mecenasowstwo Czartoryskich przyniosło dobre rezultaty. Uwypuklając omawiane poprzednio fakty warto podkreślić, że pisarz, dzięki przypadkowemu być może zainteresowaniu księcia, znalazł się w Korpusie Kadetów, gdzie zetknął się z problemami wojskowymi i twórczością literacką, co ukształtowało późniejszą jego działalność zarówno polityczno-społeczną, jak i twórczą. Pobyt w puławskim domu generała, kontakty ze środowiskiem naukowym i literackim oraz przebywanie w atmosferze wielkiego świata, ugruntowało zainteresowanie pisarza i łącznie z wiadomościami wyniesionymi ze szkoły rycerskiej przygotowało do służby publicznej i szerszej twórczości literackiej. Rozszerzeniu horyzontów sprzyjały i podróże za granicę finansowane przez księcia. Dalszy kontakt z Czartoryskimi przynosi ze strony generała obok pomocy materialnej, udzielanej bezpośrednio i przez wysyłanie „prowizji”, stałe zachęcanie do twórczości. Troska o rozwój pisarstwa, nawet podsuwanie tematów, które należałoby opracować datuje się od młodzieńczych lat poety i nie ma nic wspólnego z narzucaniem problematyki, która byłaby prywatnie przydanta księciu, lub jego rodzinie. Przekazywanie doświadczeń odbywa się na płaszczyźnie swobodnej wymiany myśli. Podobnie układają się kontakty Niemcewicza z synem generała ziem podolskich — Adamem Jerzym.

Chociaż nie można mówić o konkretnym wpływie Czartoryskich na powstanie poszczególnych utworów Juliana Ursyna (poza utworami okolicznościowymi), związków z atmosferą puławską, jednakże wtórnych i niecałkowitych, dopatrywać się można w elementach sentymentalnych, przejawiających się w niektórych dziełach poety, oraz związków jeszcze dalszych w zainteresowaniu się problematyką historyczną. Obok wspomnianych poprzednio utworów, również pierwsza powieść historyczna Niemcewicza „Jan z Tęczyna” ma swoje analogie, lecz również odległe, z dworem Czartoryskich. Jak pisze Niemcewicz w przedmowie „zamozny w materiały do dziejów ojczystych, lecz nie czując się w potrzebnych siłach do pracy tak mozolnej” przystępuje do pisania romansu historycznego¹⁰². „Jan z Tęczyna” dotyczy czasów Zygmunta Augusta, którego monografię miał sporządzić książę. Archiwa puławskie były dlatego dobrze zaopatrzone w materiały dotyczące życia i panowania tego króla. Książę jako zamiłowany wielbiciel teatru wpłynął na zainteresowanie się Niemcewicza dramatycznym gatunkiem literackim stanowiącym jedną z najważniejszych gałęzi jego twórczości. A zatem, chociaż Niemcewicz był pisarzem, dla którego zasadniczym źródłem twórczości były wypadki polityczne, a nie atmosfera puławska, generał odegrał w jego życiu twórczym wielką rolę przede wszystkim przez nieustanne pobudzanie do pracy literackiej i umożliwienie dobrego startu artystycznego.

Serdeczne stosunki autora „Śpiewów historycznych” z Czartoryskimi mają genezę w różnorodnych źródłach. Poeta wcześniej zdobywa pozycję w świecie, staje się osobistością znaczną i niemal równoważną wpływami księciu. Z takim człowiekiem, do tego jeszcze utalentowanym, należało się liczyć. Stąd uniezależnienie poglądów Niemcewicza nie budziło sprze-

¹⁰² J. U. Niemcewicz: Jan z Tęczyna, Wrocław 1954, s. 3.

ciwów księcia. Dobre stosunki z patronem ułatwiły poecie i cechy charakteru — szybkie zawieranie znajomości, łatwy sposób bycia, czego wnioskując na podstawie wspomnień współczesnych, nie można było powiedzieć o Karpińskim czy Węgierskim. Leon Dembowski pisze w pamiętnikach o Julianie Ursynie: „...niegdy go innym jak wesołym nie widziałem”¹⁰³. A że generał ziem podolskich lubił żarty i facecje stwierdza większa część współczesnych jemu pamiętnikarzy. Nawet w wierszowanych wspomnieniach Winnickiego znajdziemy wzmiankę:

Słowem wszystkie facecje księcia Jenerała,
Co wówczas cała Polska sobie powtarzała,
Trudno by było spisać na wołowej skórze...¹⁰⁴.

Poeta był idealnym typem dworzanina — eleganckim, kurtuazyjnym, dowcipnym. W pamiętnikach W. Rzewuskiego znajdujemy wzmiankę, że w stolicy „gdzie życie salonowe było pewnego rodzaju zyc. em publ. cznym” „...więcej wartości przywiązywano do przymiotów osobistych zdolnych uprzyjemnić to życie, niż do stopnia w hierarchii społecznej na jakiej urodzenie i majątek mogły kogo postawić”¹⁰⁵. Podobne zjawisko w złagodzonej tylko formie, można było obserwować i na dworze puławskim. Dlatego te błaha na pozór, a tak istotne w czasach mecenatu, momenty, miały wpływ na pomyślne ułożenie się znajomości z księciem generałem.

W wieku XVIII kiedy jedyną formą opieki nad poetami był mecenat, a „dwory spełniały obowiązek cywilizacyjny dzisiejszych redakcji i księgarni wydawniczych”¹⁰⁶, dostosowanie się, przynajmniej umiarkowane, do wymagań patronatu, było dla każdego pisarza kwestią warunkującą zdobywanie możliwości twórczych. Dlatego Niemcewicz, odznaczający się bystrością i wnikliwym wyczuleniem na sprawy społeczne wolał być może w stosunku do mecenasa niektóre kwestie pominąć milczeniem i nie wychodzić z ram nałożonych przez kurtuazję¹⁰⁷.

¹⁰³ L. Dembowski: *Moje wspomnienia*, t. I, s. 362.

¹⁰⁴ *Pamiętniki Imci Pana Winnickiego w trzech częściach*, bm. br., s. 130.

¹⁰⁵ W. Rzewuski: *Pamiętniki Bartłomieja Michałowskiego od roku 1786 do 1815*. t. I, Warszawa 1857, s. 152.

¹⁰⁶ A. Bem: *Smielsze błyski humoru satyrycznego w literaturze staropolskiej*, (Studia i szkice literackie), Warszawa 1904, s. 48.

¹⁰⁷ Niepochlebne są opinie o Izabeli Czartoryskiej wypowiedziane przez Węgierskiego i autorów anonimowych. Zestawienie tych wierszy z odpowiednim utworem Niemcewicz wskazuje, że poeta np. wolał nie odbiegać od oficjalnej charakterystyki Izabeli z Flemingów.

1. J. U. Niemcewicz: *Przy ofiarowaniu portretów J. O. X. Imci Czartoryskiej wystawiających słynnych Polaków* (J. U. Niemcewicza pism różnych wierszem i prozą tom I, Warszawa 1803, s. 510).

Tobie księżno, Rycerzów wziętych już wśród bogi

Składam gorliwej Polce zbiór zapewne drogi.

W czyichże przyzwoiciej powinien być ręku.

Jako pod strażą cnoty, przymiotów i wdzięku.

2. T. K. Węgierski: *Portrety pięciu Elżbiet* (Pisma wierszem i prozą Kajetana Węgierskiego), Lwów 1882, s. 86).

Przyjemności w dowcipie swoim na tak wiele ,

Ile wdzięków w powabnym i kształtnym jej ciele.

Ma dziwactwa zawziętość i razem jest płocha

Bez przyczyn nienawidzi i bez przyczyn kocha.

Dzieciom wielką, mężowi miłość chowa mierną

Umie być Penelopą razem i niewierną.

Poeta sam stwierdził:

Człek nie zawsze zwierzchność swoją nienawidzi
Często ją kocha, gdy w niej źródło szczęścia widzi¹⁰⁸.

Wiersz pisany był w latach młodości; wskazuje na to, że pisarz zdawał sobie sprawę, iż przyjazne stosunki z patronem mogą być dla niego punktem oparcia w zdobywaniu pozycji literackiej. Lojalność Niemcewicza wobec mecenasa jest tym wybitniejsza, że Julian Ursyn odznaczał się nie tylko humorem, ale i „złośliwością oraz samowolnością”. „Ścigał on żądłem swego dowcipu i wyrokami nieubłaganego sądu nie tylko tych, którzy zasługiwali na powszechną pogardę, ale i tych, którzy ściągnęli na siebie jego osobistą niechęć; co więcej nie oszczędzał osób, u których przebywał, których przychylności doświadczał”. Pamiętnikarz zaznacza dalej, że było zaledwie kilka osób „względem których żadnego się nigdy żartu, ani epigramatu nie dopuścił”. „Nigdy nikt nie słyszał w ustach jego słowa nagany wyrzeczonego przeciw księciu generałowi i księżnie jenerałowej Czartoryskim, przeciw ich synowi księciu Adamowi i przeciw panu i pani Stanisławowej Potockim”¹⁰⁹.

Bieg życia i twórczości Niemcewicza wskazuje z drugiej strony i na zjawisko inne. Poeta zdawał sobie sprawę, że zawdzięcza księciu dużo i nie zapomniał nigdy tego podkreślić. Jeśli zestawimy wszakże jego twórczość okolicznościową z pisarstwem innych poetów, można stwierdzić, że nie należy on do grona poetów-panegirystów. Nie podporządkował twórczości na usługi wydarzeń puławskich, jak czynił to w wielu przypadkach Książnin pisząc ody z okazji pogrzebu kotka Filusia, czy wypuszczania w Puławach balonu. Wiersze okolicznościowe Niemcewicza są niezbyt liczne, odznaczają się umiarem, ponadto są to przede wszystkim wiersze pisane w wieku młodości. Niektóre, pisane w późniejszym okresie życia nie są pozbawione właściwego poecie humoru, co odbiera im charakter panegiryczny. Orientuje o tym chociażby cytowana już „Satyra na dzień imienin Adama Czartoryskiego”... O wdzięczności pisze Niemcewicz w formie nieco innej niż było to przyjęte w literaturze stanisławowskiej — przede wszystkim w pamiętnikach, listach prywatnych, pracach o charakterze publicystycznym, jak „Podróże historyczne po ziemiach Polski...”, „Żywoty znacznych w XVIII wieku ludzi” itd. Mówi to i o szczerych intencjach pisarza, który w pamiętnikach pisanych pod koniec życia, kiedy nie zależało mu na zjednywaniu czyjejś życzliwości, nie omieszka wyrazić wdzięczności księciu, wskazuje jednocześnie i na samodzielność twórczą — niepodporządkowanie „muzy poetyckiej” powszechnie obowiązującym prawom panegiryzmu. Uznał, jakie Niemcewicz żywił wobec Czartoryskiego nie przeszkadzało mu zachować własnego zdania w ocenie pewnych czynów lub opinii

3. Wiersz anonimowy: „Księżna Adamowa”, opublikowany przez Juliusza Nowaka, Patrz: J. Nowak: Satyra polityczna sejmu czteroletniego, Kraków 1933, s. 228.

Żona niegodna, matka jako taka,

We wszystkim zmienna, lecz w zemście jednaka.

W chlubnej przybrana postać patriotki

Braci, ojczyznę przez swe jątrzy plotki.

¹⁰⁸ Julian Niemcewicz: Do Józefa Szymanowskiego opis podróży na Podole. Pisma, t. I, Warszawa 1803, s. 499.

¹⁰⁹ A. E. Koźmian: Wspomnienia. t. I. op. cit., s. 266—267.

księstwa. Wypowiadał je jednak łagodnie, bez zgryźliwości. Zastanawiając się na przykład nad organizacją systemu nauczania w Szkole Rycerskiej zauważył:

Jedną z wad naszego nauczania było, żeśmy na zbyt wielkich panów byli wychowywani.

lub:

Uczono nas wielu języków i nauk i dlatego w niczym głębokim nie powiększyliśmy umiejętności¹¹⁰.

Do podobnych wniosków skłaniają i niektóre polemiki pisarza z Czartoryskim zawarte w korespondencji prywatnej. 15 listopada 1814 roku Niemcewicz wyrzuca księciu, że jest niesprawiedliwie uprzedzony do amerykańskiego prezydenta. „Nie jest on bynajmniej zagorzalcem”, pisze dalej, „i owszem jest człowiekiem dojrzałym i roztropnym, inaczej nie byłbym dał kreski mojej na niego. Przymuszonym on był do wojny dzisiejszej, przez niesłychane gwałty i niesprawiedliwości, których się Anglicy na Amerykanach dopuszczali (...) Zabierali oni okręta ich. Przymuszali majtków amerykańskich do służby swojej (...) Lud wolny nie mógł dłużej ścierpieć tak wielkich obelg”¹¹¹.

Poeta kontynuuje dalej epistolarną rozmowę w tonie humorystycznym, lecz niemniej bardzo odważnym. Pozwolić sobie na nią mógł człowiek pewny przyjaźni i ceniący jednocześnie własną godność. „Ale się nie dziwuję” nawiązuje żartobliwie Niemcewicz do poprzednich rozważań, „że WXMD sam przyzwyczajony wszystkich zdzierać i krzywdzić protegujesz zdzierców”¹¹². Uwagi te nie raziły prawdopodobnie księcia. Były umiejętnie tonowane żartami i dowcipnymi aluzjami do spraw intymnych.

W twórczości literackiej oraz działalności społecznej Niemcewicz będzie zawsze rzecznikiem włościń, surowym oskarżycielem zdrajców własnej ojczyzny, przeciwnikiem anarchii — jego radykalizm wybiega daleko poza konwencje dworskie, wskazując iż przyjazne kontakty osobiste nie zahamowały ani niezależnej myśli, ani niepodległości sądu. W konsekwencji potrafi, nie zrywając z mecenasem, przewyciężyć zgubne skutki zależności, pokierować pisarstwem niezależnie od przekonań ideowych czy upodobań możnego patrona. Dlatego określenie Niemcewicza jako dworzanina Czartoryskich nie ma nic wspólnego z dzisiejszym, pejoratywnym raczej rozumieniem tego słowa. Jan Duklan Ochocki wspominając o dworach Czartoryskich, Sanguszków, Potockich, zaznacza, że przebywająca tam młodzież była często wzorowa w spełnianiu obywatelskich obowiązków. „Stąd powstał był zwyczaj, gdy się o kim z zaletą odezwać chciało, nazywania dworakiem”. „Dopiero później” notuje pisarz, „imieniem tym zaczęto nazywać kortezanów”¹¹³.

Ten zespół czynników — z jednej strony umiejętne postępowanie Niemcewicza, z drugiej szacunek, jaki budził poeta u księcia, wpłynęły na to, że stosunki Juliana Ursyna z Czartoryskimi stanowią jeden z wyjątkowych na dworze puławskim wzorców wzajemnych odniesień mecenasa i podopiecznego.

¹¹⁰ J. U. Niemcewicz: Pamiętniki czasów moich, cz. I, s. 57.

¹¹¹ Arch. Domowe Czartoryskich, Ew XVII/1109, List J. U. Niemcewicza do A. K. Czartoryskiego pisany 15 XI 1814.

¹¹² Tamże.

¹¹³ J. D. Ochocki: Pamiętniki, t. I, Warszawa, br. s. 99.